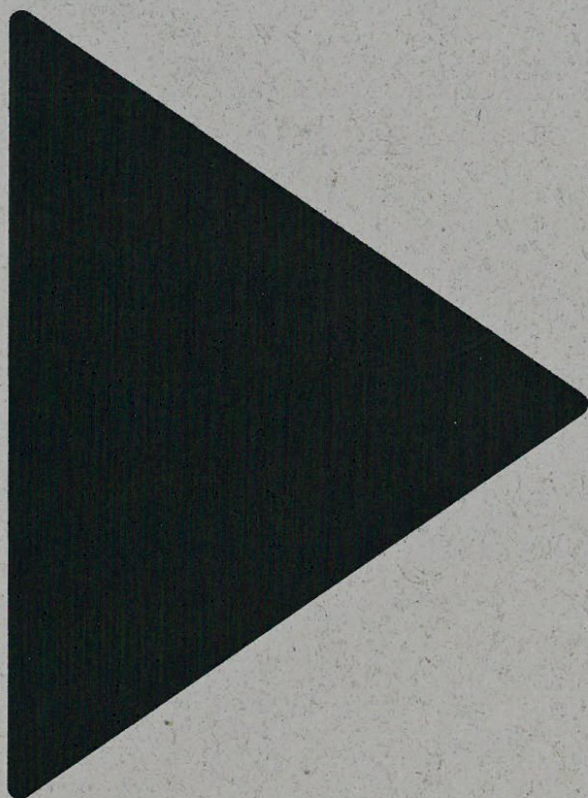
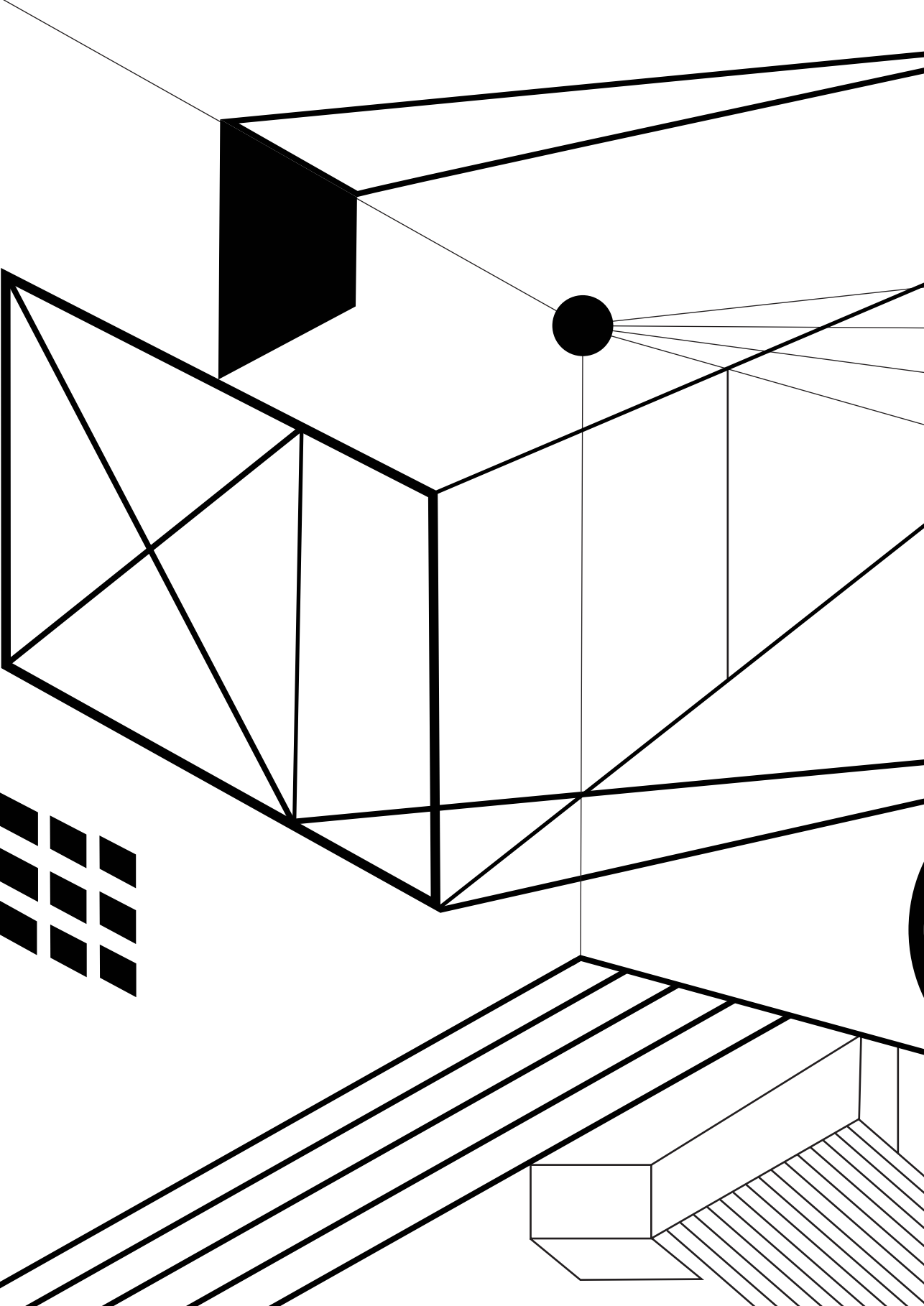
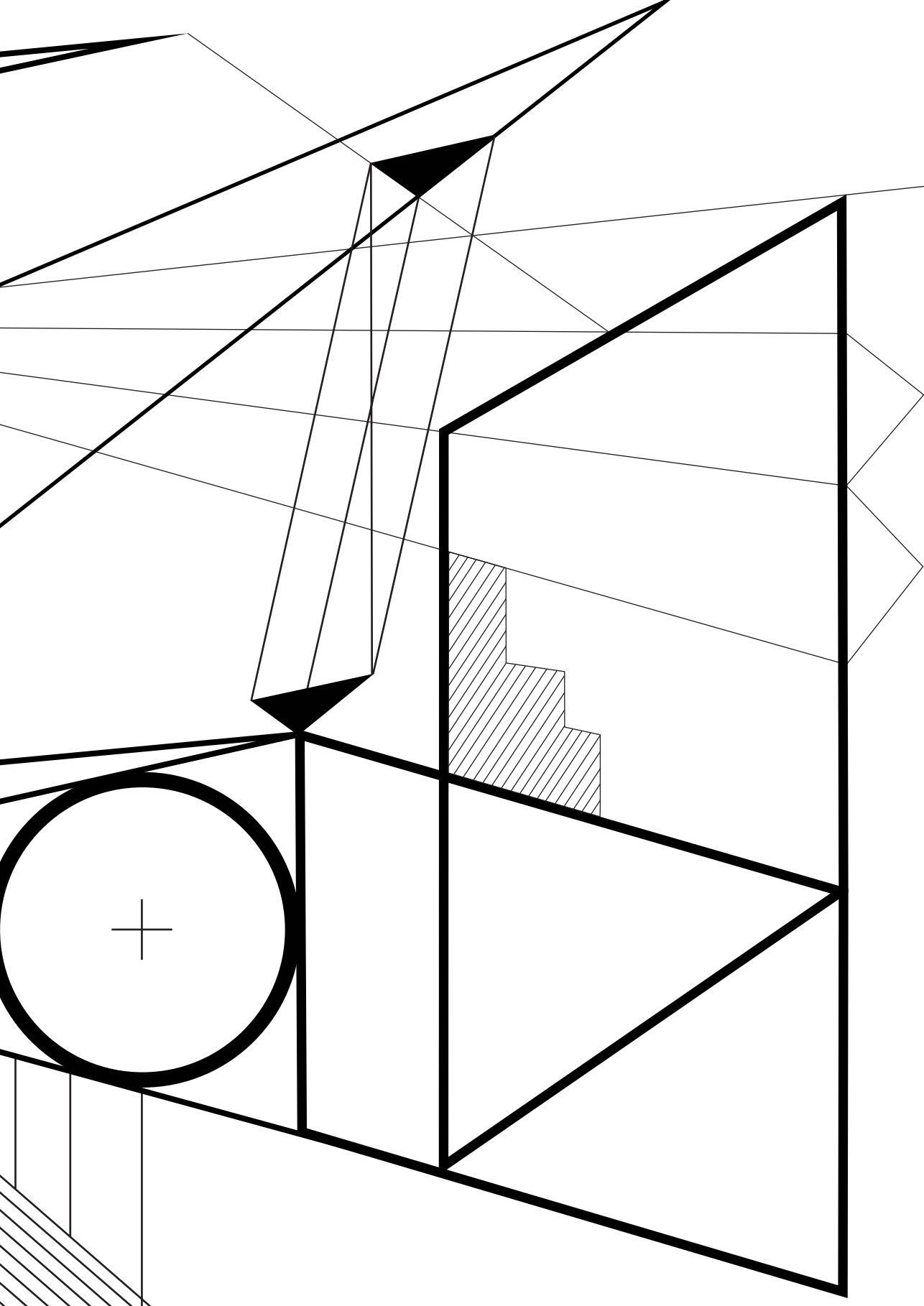




Zachęta — Narodowa Galeria Sztuki
Warszawa 2019

Pusto-stan nienawiści — Karolina Wiktor

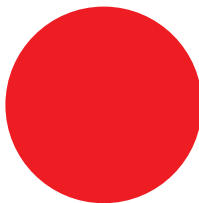
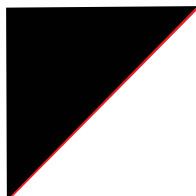
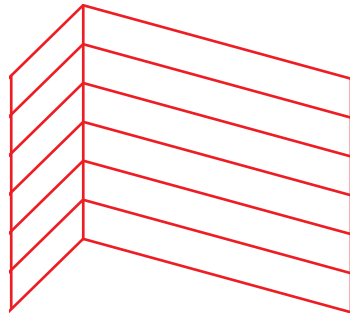


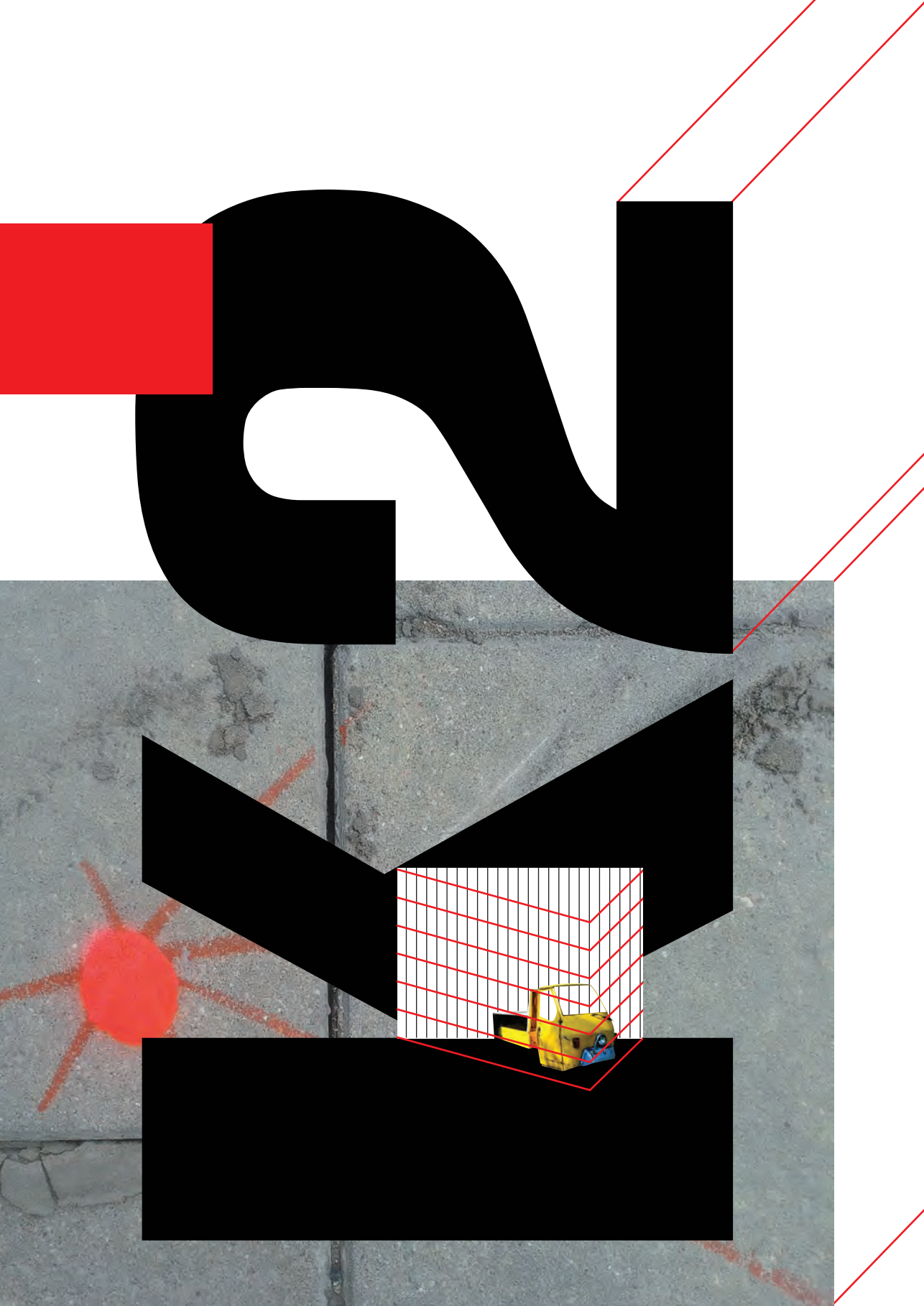


„„„ światy pochodnikowe „„„

**pamiętam narastające skórki wokół lęku --
-- dlatego dla wygody i ochrony istotności „„„
pod płytą chodnikową stworzyłam labirynt możliwości --
-- zasięg — globalny
-- prawo — wyobrażeniowe, czyli autorskie
-- i żadnych ograniczeń --**

**tam żółta, trójkątowa minicieżarówka ułatwia
przemieszczanie się „„„
każdy następny zakręt ma inny kolor ścian i lamp „„„
a co 46 km są wygódki — czyli tunelowe m3
— ze wszystkimi udogodnieniami nasłuchowymi zamiast
telefonu i laserowym, obrotowym peryskopem
zamiast telewizji
wygódki łączą w sobie cechy schronów
przeciwatomowych z batyskafem włącznie))))
różnokolorowa mozaika rozpościera się od mrozów Arktyki
po przyjemność dwóch zwrotników z równikiem pośrodku „„„
od dna Rowu Mariańskiego,
gdzie spotkałam Jamesa Camerona „„„
po szczyt K2,
gdzie tłum chce być niebezpiecznie samotny))))
a w Wielkim Zderzaczach Hadronów,
tylko przez milisekundę otarłam się
o własności indywidualnych
cząstek elementarnych**







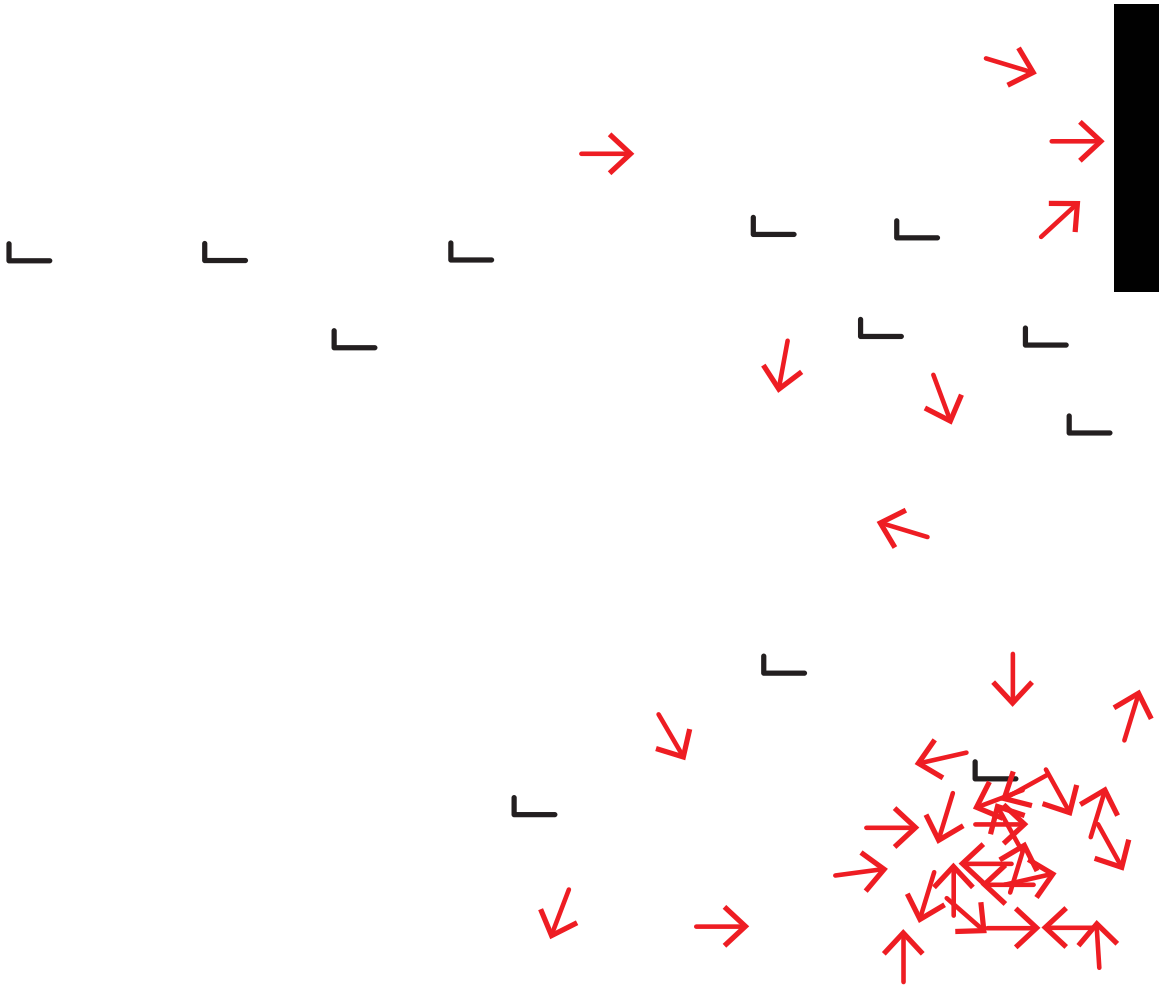
U U U U 7 7 7 7

Wprowst

N I E P L R Z Y Z W O I T A

WOLNOSZ

٢٧٧ ٣ ٤ ٥ ٦ ٧ ٨ ٩ ١٠ ١١ ١٢ ١٣ ١٤ ١٥ ١٦ ١٧ ١٨ ١٩ ٢٠ ٢١ ٢٢ ٢٣ ٢٤ ٢٥ ٢٦ ٢٧ ٢٨ ٢٩ ٣٠ ٣١ ٣٢ ٣٣ ٣٤ ٣٥ ٣٦ ٣٧ ٣٨ ٣٩ ٤٠ ٤١ ٤٢ ٤٣ ٤٤ ٤٥ ٤٦ ٤٧ ٤٨ ٤٩ ٥٠ ٥١ ٥٢ ٥٣ ٥٤ ٥٥ ٥٦ ٥٧ ٥٨ ٥٩ ٦٠ ٦١ ٦٢ ٦٣ ٦٤ ٦٥ ٦٦ ٦٧ ٦٨ ٦٩ ٧٠ ٧١ ٧٢ ٧٣ ٧٤ ٧٥ ٧٦ ٧٧ ٧٨ ٧٩ ٨٠ ٨١ ٨٢ ٨٣ ٨٤ ٨٥ ٨٦ ٨٧ ٨٨ ٨٩ ٩٠ ٩١ ٩٢ ٩٣ ٩٤ ٩٥ ٩٦ ٩٧ ٩٨ ٩٩ ١٠٠ ١٠١ ١٠٢ ١٠٣ ١٠٤ ١٠٥ ١٠٦ ١٠٧ ١٠٨ ١٠٩ ١١٠ ١١١ ١١٢ ١١٣ ١١٤ ١١٥ ١١٦ ١١٧ ١١٨ ١١٩ ١٢٠ ١٢١ ١٢٢ ١٢٣ ١٢٤ ١٢٥ ١٢٦ ١٢٧ ١٢٨ ١٢٩ ١٣٠ ١٣١ ١٣٢ ١٣٣ ١٣٤ ١٣٥ ١٣٦ ١٣٧ ١٣٨ ١٣٩ ١٤٠ ١٤١ ١٤٢ ١٤٣ ١٤٤ ١٤٥ ١٤٦ ١٤٧ ١٤٨ ١٤٩ ١٥٠ ١٥١ ١٥٢ ١٥٣ ١٥٤ ١٥٥ ١٥٦ ١٥٧ ١٥٨ ١٥٩ ١٦٠ ١٦١ ١٦٢ ١٦٣ ١٦٤ ١٦٥ ١٦٦ ١٦٧ ١٦٨ ١٦٩ ١٧٠ ١٧١ ١٧٢ ١٧٣ ١٧٤ ١٧٥ ١٧٦ ١٧٧ ١٧٨ ١٧٩ ١٨٠ ١٨١ ١٨٢ ١٨٣ ١٨٤ ١٨٥ ١٨٦ ١٨٧ ١٨٨ ١٨٩ ١٩٠ ١٩١ ١٩٢ ١٩٣ ١٩٤ ١٩٥ ١٩٦ ١٩٧ ١٩٨ ١٩٩ ٢٠٠ ٢٠١ ٢٠٢ ٢٠٣ ٢٠٤ ٢٠٥ ٢٠٦ ٢٠٧ ٢٠٨ ٢٠٩ ٢١٠ ٢١١ ٢١٢ ٢١٣ ٢١٤ ٢١٥ ٢١٦ ٢١٧ ٢١٨ ٢١٩ ٢٢٠ ٢٢١ ٢٢٢ ٢٢٣ ٢٢٤ ٢٢٥ ٢٢٦ ٢٢٧ ٢٢٨ ٢٢٩ ٢٣٠ ٢٣١ ٢٣٢ ٢٣٣ ٢٣٤ ٢٣٥ ٢٣٦ ٢٣٧ ٢٣٨ ٢٣٩ ٢٤٠ ٢٤١ ٢٤٢ ٢٤٣ ٢٤٤ ٢٤٥ ٢٤٦ ٢٤٧ ٢٤٨ ٢٤٩ ٢٥٠ ٢٥١ ٢٥٢ ٢٥٣ ٢٥٤ ٢٥٥ ٢٥٦ ٢٥٧ ٢٥٨ ٢٥٩ ٢٦٠ ٢٦١ ٢٦٢ ٢٦٣ ٢٦٤ ٢٦٥ ٢٦٦ ٢٦٧ ٢٦٨ ٢٦٩ ٢٧٠ ٢٧١ ٢٧٢ ٢٧٣ ٢٧٤ ٢٧٥ ٢٧٦ ٢٧٧ ٢٧٨ ٢٧٩ ٢٨٠ ٢٨١ ٢٨٢ ٢٨٣ ٢٨٤ ٢٨٥ ٢٨٦ ٢٨٧ ٢٨٨ ٢٨٩ ٢٩٠ ٢٩١ ٢٩٢ ٢٩٣ ٢٩٤ ٢٩٥ ٢٩٦ ٢٩٧ ٢٩٨ ٢٩٩ ٣٠٠ ٣٠١ ٣٠٢ ٣٠٣ ٣٠٤ ٣٠٥ ٣٠٦ ٣٠٧ ٣٠٨ ٣٠٩ ٣١٠ ٣١١ ٣١٢ ٣١٣ ٣١٤ ٣١٥ ٣١٦ ٣١٧ ٣١٨ ٣١٩ ٣٢٠ ٣٢١ ٣٢٢ ٣٢٣ ٣٢٤ ٣٢٥ ٣٢٦ ٣٢٧ ٣٢٨ ٣٢٩ ٣٣٠ ٣٣١ ٣٣٢ ٣٣٣ ٣٣٤ ٣٣٥ ٣٣٦ ٣٣٧ ٣٣٨ ٣٣٩ ٣٤٠ ٣٤١ ٣٤٢ ٣٤٣ ٣٤٤ ٣٤٥ ٣٤٦ ٣٤٧ ٣٤٨ ٣٤٩ ٣٥٠ ٣٥١ ٣٥٢ ٣٥٣ ٣٥٤ ٣٥٥ ٣٥٦ ٣٥٧ ٣٥٨ ٣٥٩ ٣٦٠ ٣٦١ ٣٦٢ ٣٦٣ ٣٦٤ ٣٦٥ ٣٦٦ ٣٦٧ ٣٦٨ ٣٦٩ ٣٧٠ ٣٧١ ٣٧٢ ٣٧٣ ٣٧٤ ٣٧٥ ٣٧٦ ٣٧٧ ٣٧٨ ٣٧٩ ٣٨٠ ٣٨١ ٣٨٢ ٣٨٣ ٣٨٤ ٣٨٥ ٣٨٦ ٣٨٧ ٣٨٨ ٣٨٩ ٣٩٠ ٣٩١ ٣٩٢ ٣٩٣ ٣٩٤ ٣٩٥ ٣٩٦ ٣٩٧ ٣٩٨ ٣٩٩ ٤٠٠ ٤٠١ ٤٠٢ ٤٠٣ ٤٠٤ ٤٠٥ ٤٠٦ ٤٠٧ ٤٠٨ ٤٠٩ ٤١٠ ٤١١ ٤١٢ ٤١٣ ٤١٤ ٤١٥ ٤١٦ ٤١٧ ٤١٨ ٤١٩ ٤٢٠ ٤٢١ ٤٢٢ ٤٢٣ ٤٢٤ ٤٢٥ ٤٢٦ ٤٢٧ ٤٢٨ ٤٢٩ ٤٣٠ ٤٣١ ٤٣٢ ٤٣٣ ٤٣٤ ٤٣٥ ٤٣٦ ٤٣٧ ٤٣٨ ٤٣٩ ٤٤٠ ٤٤١ ٤٤٢ ٤٤٣ ٤٤٤ ٤٤٥ ٤٤٦ ٤٤٧ ٤٤٨ ٤٤٩ ٤٥٠ ٤٥١ ٤٥٢ ٤٥٣ ٤٥٤ ٤٥٥ ٤٥٦ ٤٥٧ ٤٥٨ ٤٥٩ ٤٦٠ ٤٦١ ٤٦٢ ٤٦٣ ٤٦٤ ٤٦٥ ٤٦٦ ٤٦٧ ٤٦٨ ٤٦٩ ٤٧٠ ٤٧١ ٤٧٢ ٤٧٣ ٤٧٤ ٤٧٥ ٤٧٦ ٤٧٧ ٤٧٨ ٤٧٩ ٤٨٠ ٤٨١ ٤٨٢ ٤٨٣ ٤٨٤ ٤٨٥ ٤٨٦ ٤٨٧ ٤٨٨ ٤٨٩ ٤٩٠ ٤٩١ ٤٩٢ ٤٩٣ ٤٩٤ ٤٩٥ ٤٩٦ ٤٩٧ ٤٩٨ ٤٩٩ ٥٠٠ ٥٠١ ٥٠٢ ٥٠٣ ٥٠٤ ٥٠٥ ٥٠٦ ٥٠٧ ٥٠٨ ٥٠٩ ٥١٠ ٥١١ ٥١٢ ٥١٣ ٥١٤ ٥١٥ ٥١٦ ٥١٧ ٥١٨ ٥١٩ ٥٢٠ ٥٢١ ٥٢٢ ٥٢٣ ٥٢٤ ٥٢٥ ٥٢٦ ٥٢٧ ٥٢٨ ٥٢٩ ٥٣٠ ٥٣١ ٥٣٢ ٥٣٣ ٥٣٤ ٥٣٥ ٥٣٦ ٥٣٧ ٥٣٨ ٥٣٩ ٥٤٠ ٥٤١ ٥٤٢ ٥٤٣ ٥٤٤ ٥٤٥ ٥٤٦ ٥٤٧ ٥٤٨ ٥٤٩ ٥٥٠ ٥٥١ ٥٥٢ ٥٥٣ ٥٥٤ ٥٥٥ ٥٥٦ ٥٥٧ ٥٥٨ ٥٥٩ ٥٦٠ ٥٦١ ٥٦٢ ٥٦٣ ٥٦٤ ٥٦٥ ٥٦٦ ٥٦٧ ٥٦٨ ٥٦٩ ٥٧٠ ٥٧١ ٥٧٢ ٥٧٣ ٥٧٤ ٥٧٥ ٥٧٦ ٥٧٧ ٥٧٨ ٥٧٩ ٥٨٠ ٥٨١ ٥٨٢ ٥٨٣ ٥٨٤ ٥٨٥ ٥٨٦ ٥٨٧ ٥٨٨ ٥٨٩ ٥٩٠ ٥٩١ ٥٩٢ ٥٩٣ ٥٩٤ ٥٩٥ ٥٩٦ ٥٩٧ ٥٩٨ ٥٩٩ ٦٠٠ ٦٠١ ٦٠٢ ٦٠٣ ٦٠٤ ٦٠٥ ٦٠٦ ٦٠٧ ٦٠٨ ٦٠٩ ٦١٠ ٦١١ ٦١٢ ٦١٣ ٦١٤ ٦١٥ ٦١



jednak od kilku miesięcy rozkwit przyjemności
podziemnej niebezpiecznie zmalał ,,,,
podśluchałam, że złoty wiek się skończył ,,,,
wykluwają się ograne lęki ,,,,
kolejne trzęsienia ziemi, tornada,
tsunami podlewają nowe pędy strachu ,,,,
ale najgorsza jest zmora nienawiści i głupoty ,,,,
w głowie dawnego agenta KGB ziściły się marzenia
o powrocie rosyjskiego cara, który odbuduje imperium
— za wszelką cenę ,,,, Nowe Wiosny Ludów Wschodu
oczyszczają powietrze tylko z małych dyktatorów,
nie dając mocy zwykłej kreacji codzienności ,,,,
dlatego ich tereny szybko zostają podbite
przez współczesnych barbarzyńców
— w imię czystości religijnej niszczą spokój historii
cywilizacji ,,,, nowi okrutnicy burzą spokój jutra ,,,,
przed ostatecznym muzułmańskim fundamentalizmem
w akcie desperacji uciekają tysiące ---- toną w morzu
lub wegetują w obozie bez przyszłości ----
w europejskiej, pozornie spokojnej dżungli ----
bo dzisiaj podwórka zachodnich narodów
karmią się niechęcią wobec
siebie nawzajem i domniemyanych obcych ,,,,

tworząc własne fundamentalistyczne
ruchy narodowo-katolickie ----

gdzie jest różnica
między fundamentem
tym a tamtym ????

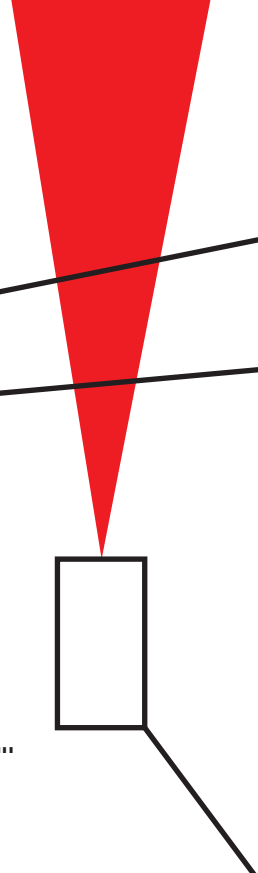
i tak każdego dnia,
każdej nocy
rano, w południe,
w nocy

kolejne fakty z nasłuchu
coraz bardziej męczyły,
a ciężar słów pisanych
przez domniemanego
świętego Jana --
-- wprowadził mnie
w mentalną drętwość --



-- chcę powietrza ---- natychmiast !!!!

√ „„ PATRZĄC NA DOM W PUSTO-STANIE „„



z trudem wyszłam na powierzchnię chodnika
przy alei Marymonckiej
leżałam dłuższą chwilę, a z każdym oddechem
powiększał się mój rozmiar
od 5 centymetrów po 165 cm w ciągu 160 min
kto by pomyślał – 1 centymetr na minutę
– brawo dla świeżości powietrza Bielani
– myślałam kwaśno

niespodzianie, po drugiej stronie ulicy zobaczyłam
dom w pusto-stanie
jego drzwi i okna były za murem
a na elewacji czarne krechy tworzyły kształt liter

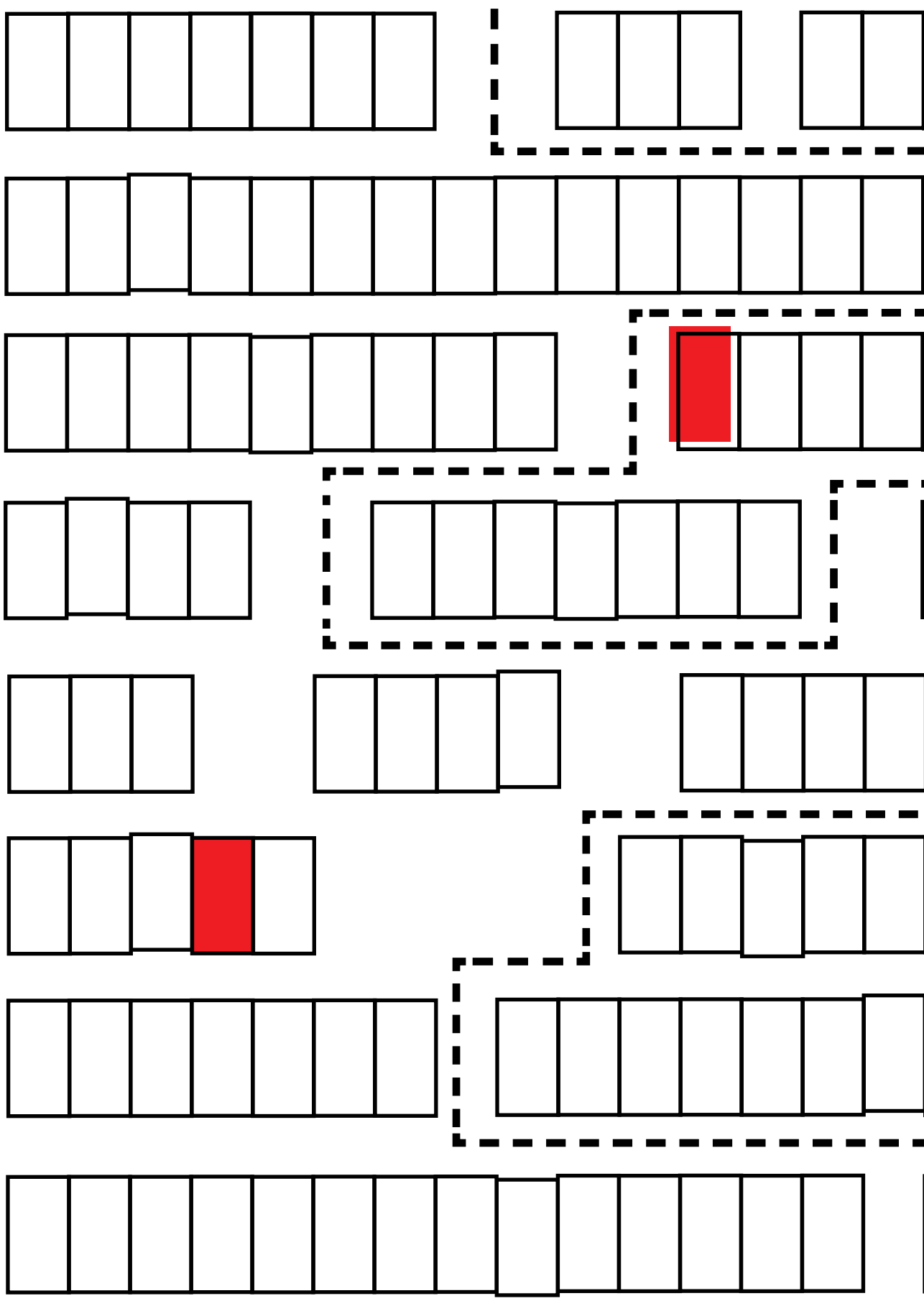
w tym samym momencie, gdy podchodziłam bliżej
do pusto-stanu, podbiegła do mnie osoba,
której nie znałam ---- tylko przypominała kogoś
z przeszłości potem szła ze mną, milcząc,
ja nie śmiałam o nic pytać nie wiem, czy była
mężczyzną, czy kobietą
tylko czułam, że przy niej jest bezpieczniej
spokojniej

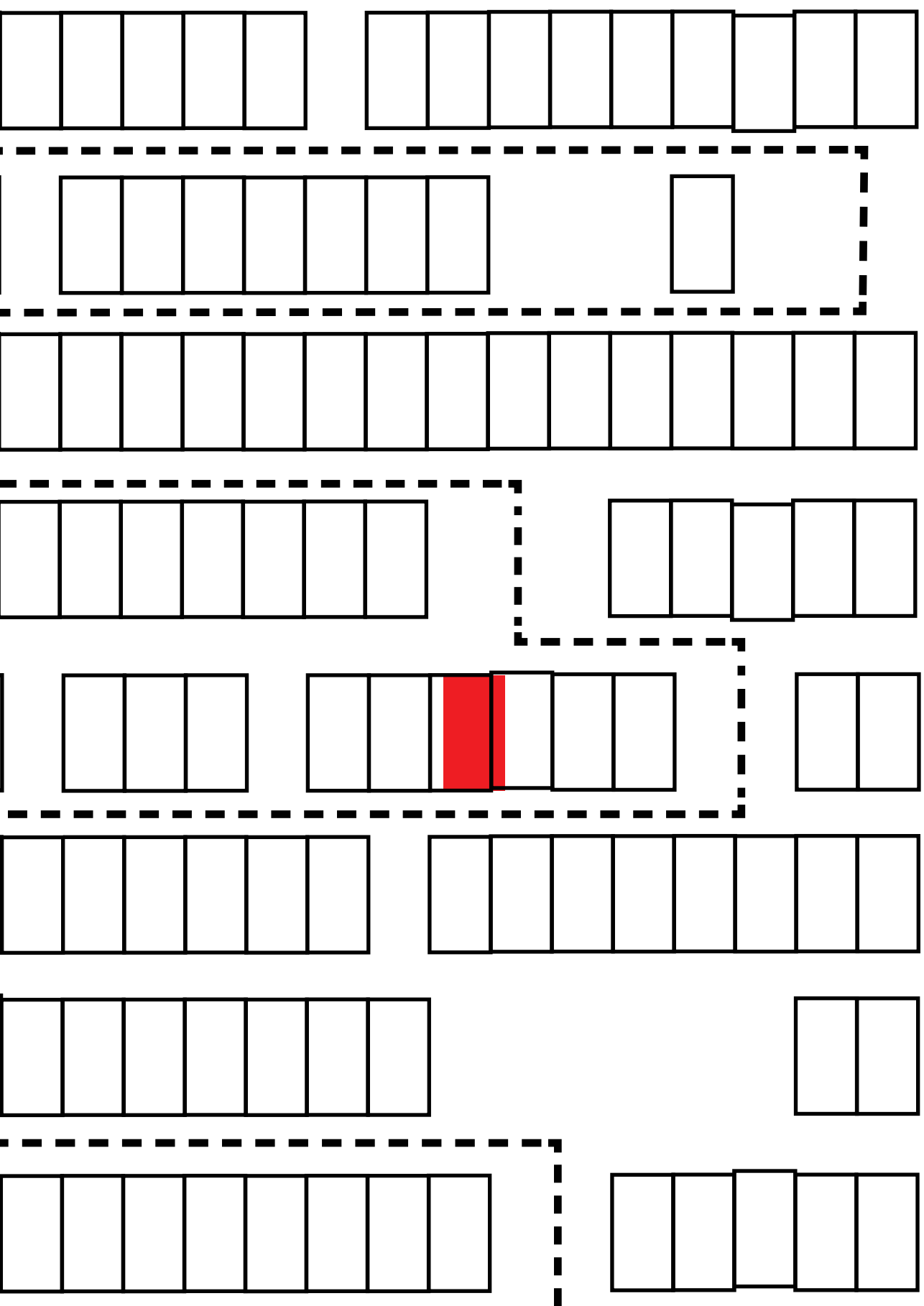


zatrzymaliśmy się przed niby-budynkiem ,,,,
wreszcie mogłam dokładnie przyjrzeć się formom
nowej rzeczywistości ---- pusto-stanu ---- czarne
krechy okazały się komunikatem – NIENAWIŚĆ

NIENAWIŚĆ







ፖለቲከኛዎች

አዲስ አበባ ህዝብ

ፍትሕን ይፈልጋሉ

ሰላምን ፈልገው ለሰላም

በህግ ውስጥ ፍትሕን ይፈልጋሉ

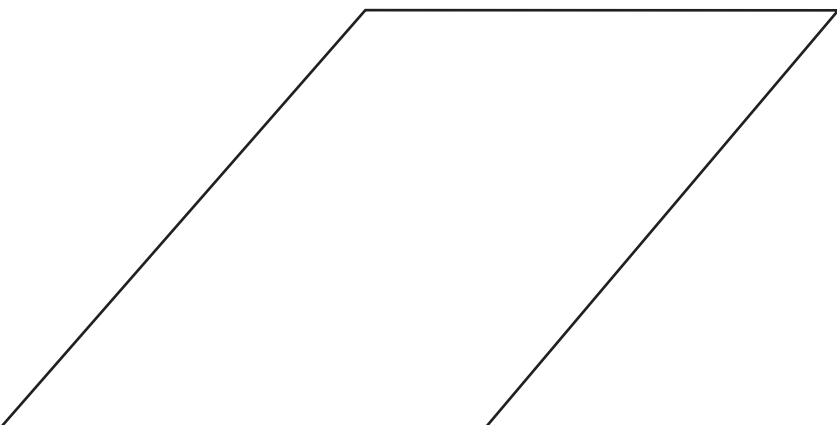
አዲስ አበባ ፍትሕን ይፈልጋሉ

ሰላምን ፈልገው ለሰላም

ሰላምን ፈልገው ለሰላም

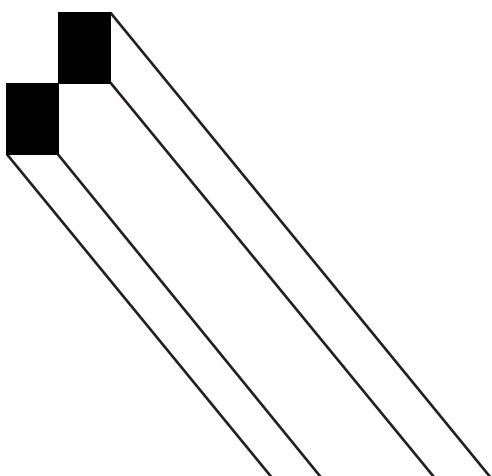
ሰላምን ፈልገው ለሰላም

ሰላምን ፈልገው ለሰላም





„„ ECHO W CHAOSIE ””





**głośne mlaski
w szczękach
pohukiwanie**



**gruchają,
warczą, wyją
na siebie**



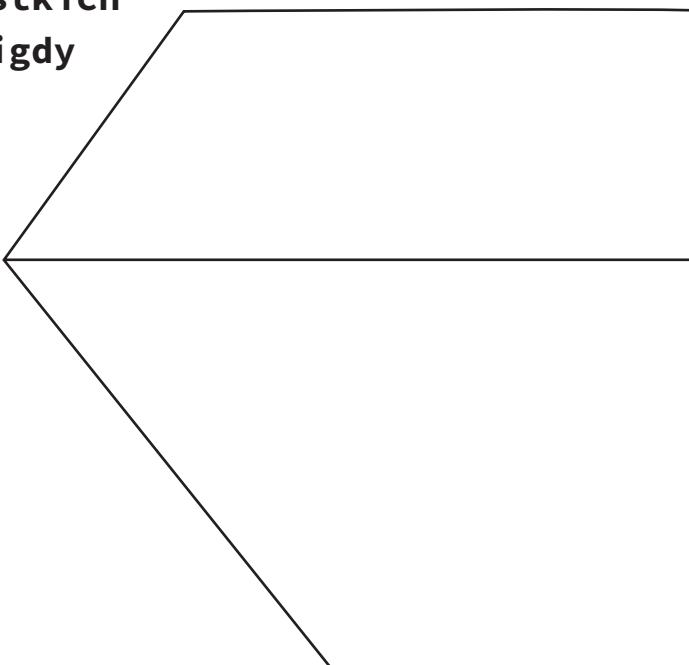
**nawzajem
wszyscy**





NAGLE
WRZASK
nagle
świst

za długi ogon wiatru
zebrał dźwiękowe rzepy
wszystkich
na nigdy



„„, BEZTYTUŁ 1 ”””

SZŁAM POBOCZNYM, CHODNIKOWYM ROWKIEM
ZE SPOKOJEM WKŁADAŁAM ODPRYSKI MYŚLI WAŻNYCH „„,
PRYZNAM SIĘ, ŻE ZBIERAŁAM
TEŻ TE MNIEJ WAŻNE, POZORNIE NIEISTOTNE
BY POŹNIEJ MÓC DEKOROWAĆ PODZIEMNE AUTOSTRADY

ALE IDĄC SZEROKIM ROWEM ALEJ UJAZDOWSKICH I WIEJSKIEJ,
NAGLE SIĘ ZATRZYMAŁAM „„,
WIDZĄC LUDZKIE MROWIE, POSPIESZNIE UKRYŁAM SIĘ
W JEDNEJ Z ROZPADLIN
NASŁUCHUJĄC OKRZYKÓW I WYZWISK ——— ZASTANAWIAŁAM SIĘ,
W JAKIM CELU TE CIOSY JĘZYKOWE?

NIC NIE ROZUMIAŁAM ———
WIĘC ZOSTAŁAM, BY WYROBIĆ SOBIE ZDANIE W KONFLIKCIE
TRYBUNÓW KONSTYTUCJI ----

IM DŁUŻEJ PRZYSŁUCHIWAŁAM SIĘ ARGUMENTOM KAŻDEJ ZE STRON,
TYM WIĘKSZY OPÓR WE MNIE NARASTAŁ „„,
OPÓR WOBEC ZNIWECZENIA PODSTAW PRAWNYCH TEGO PAŃSTWA,
W KTÓRYM RÓŻNA INSPIRACJA SZTUKI JEST DLA MNIE RÓWNIE WAŻNA
JAK MOJA WOLNOŚĆ DO OPINII, POGLĄDÓW WOBEC WŁADZY,
RELIGII, SUMIENIA CZY SWOBÓD OBYWATELSKICH

MAM TEŻ PRAWO DO NIEPOŚLUSZEŃSTWA WOBEC WŁADZY,
KTÓRA MNIE ——— KAROLINY WIKTOR NIE LEGITYMIZUJE,
I ZAMIERZAM Z TEGO PRAWA SKORZYSTAĆ

to
czas

obywatelskiego
nie
postuszeństwa
obywatelskiego
nie
postuszeństwa
obywatelskiego
nie
postuszeństwa

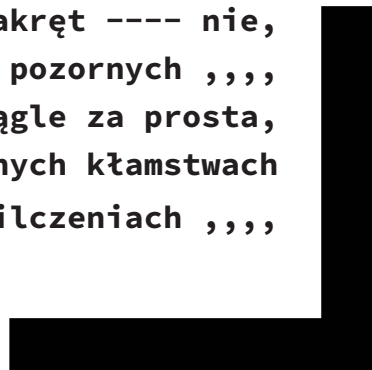
”” BEZTYTUŁ 2 ””

pozór

pozór prostej drogi
nabija moje zmysły w butelkę ,,,,
plastikową, krzywą,
bo pokiereshowaną
nudą oczekiwania zmian ,,,,

dłatego pewnego dnia
zaczęłam bawić się
szybkością ,,,,
tylko po to,
by zrozumieć liczbę 10^{42}

,,,, nareszcie zakręt ---- nie,
to kolejny pozór rozmyślań pozornych ,,,,
droga jest ciągle za prosta,
by rozmawiać o intymnych kłamstwach
i cichych przemilczeniach ,,,,



znowu biegnę ,,,, coraz szybciej
i szybciej ---- jestem na 10^{34} ,,,,

10⁴²

nagle ślizg, nagle trach,
pooplątały mi się nogi ,,,,
lecąc na glebę, ugryzłam się w język ----
dziura na wylot średnicy guzika ,,,,
prawe oko wypadło ,,,,
lewe wisi na tętnicy ocznej ,,,,
nie krwawię ----
ciekawe dlaczego?



„„ beztytuł 3 ””

złości

swoją

nieistotny szczegół chwieje się na krótkiej nitce możliwości

butem

kopnęłam

w twarz

wrażliwość

BUNT GRZEJE KOBIECY

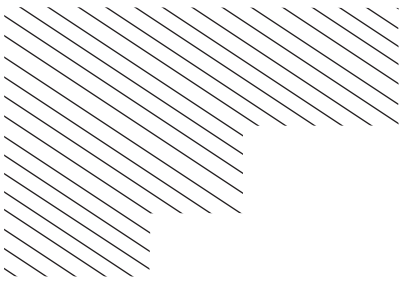
W TRWAŁOŚCI OPORU

PRZED WSTECZNYM BIEGIEM ZNIEWOLENIA

የፍትሕ ምክር ቤት

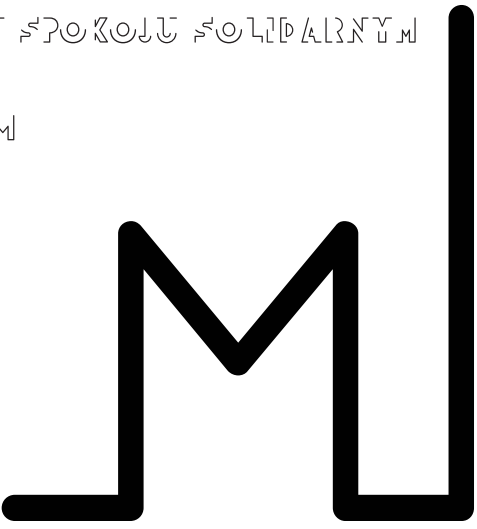
ፌዴራል

የፍትሕ ምክር ቤት



በፍትሕ ምክር ቤት ስር የሚገኝ የፍትሕ ምክር ቤት

የፍትሕ ምክር ቤት ስር የሚገኝ የፍትሕ ምክር ቤት



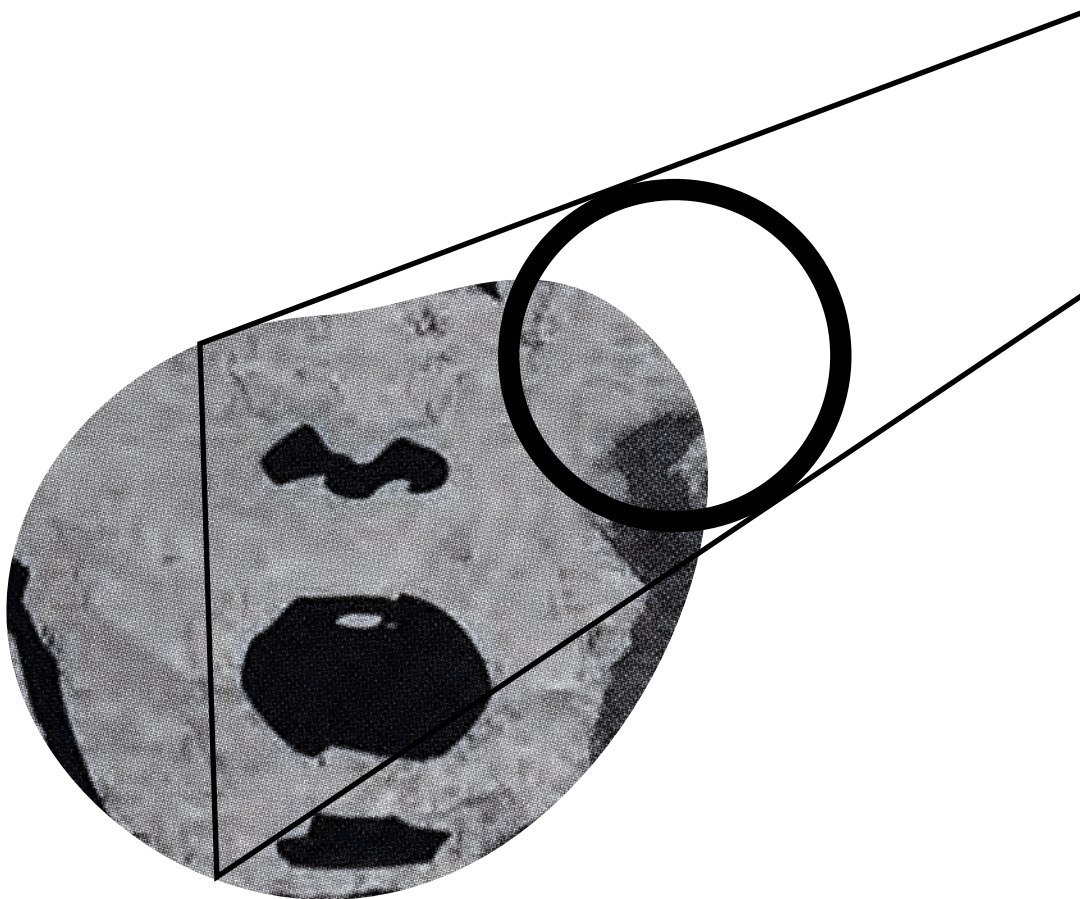
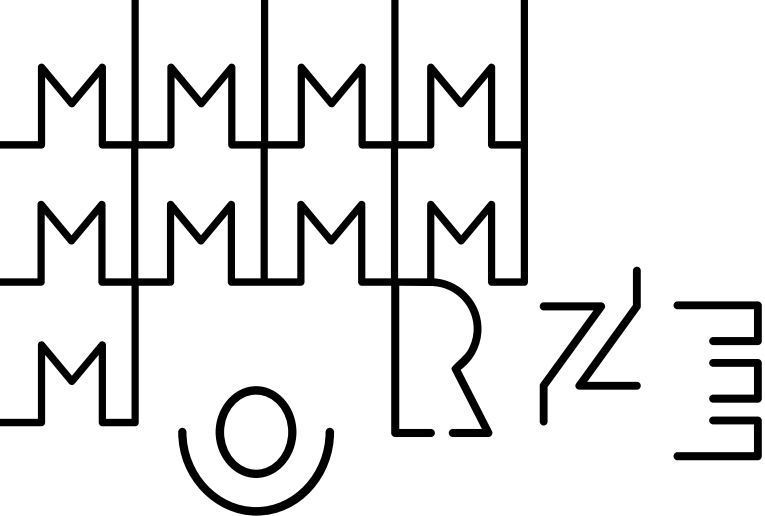
ኢትዮጵያን ለማዳንና ለማረጋገጥ

ገንዘብን ለማግኘትና ለማስፈን

የገንዘብ ጥገናውን ለማረጋገጥና ለማስፈን

በዚህ ሰነድ ላይ የተገለጸው ማረጋገጫ ለገንዘብ ጥገናው ነው

ማረጋገጫው ለገንዘብ ጥገናው ሲሆን ለሌላ ማረጋገጫ አይደለም





Będa

_____ NAGLE ---- KRZYK ---- NAGLE ---- ŚWIST

_____ MORZE LUDZKIE ZABRAŁO MNIE PRZED

_____ SEJM RZECZYPOSPOLITEJ

_____ STOJĘ WŚRÓD WIELU

_____ NIE MAM NOWOCZESNEJ PLAKIETKI,

_____ ZAKODOWANEJ TEŻ NIE MAM,

_____ ALE RAZEM KRZYCZYMY

WOLNE MEDIA !!!! WŁASNOWOLNOŚĆ !!!! WOLNE

_____ NAGLE ZAMARŁAM

_____ PRZESTAJĘ KRZYCZEĆ

_____ PRZYPOMNIAŁAM SOBIE NAGRANIA Z NASŁUCHU

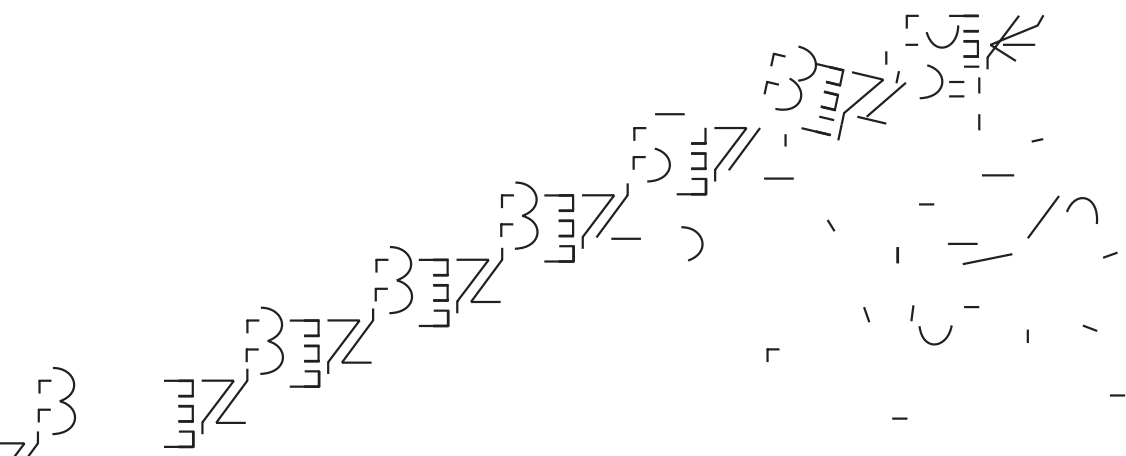
_____ WIEM, ŻE NA MOICH OCZACH, W MOICH USZACH

_____ UREALNIA SIĘ ROZPAD MOJEGO ŚWIATA

_____ DUSI MNIE MOJA, TWOJA, NASZA BEZRADNOŚĆ

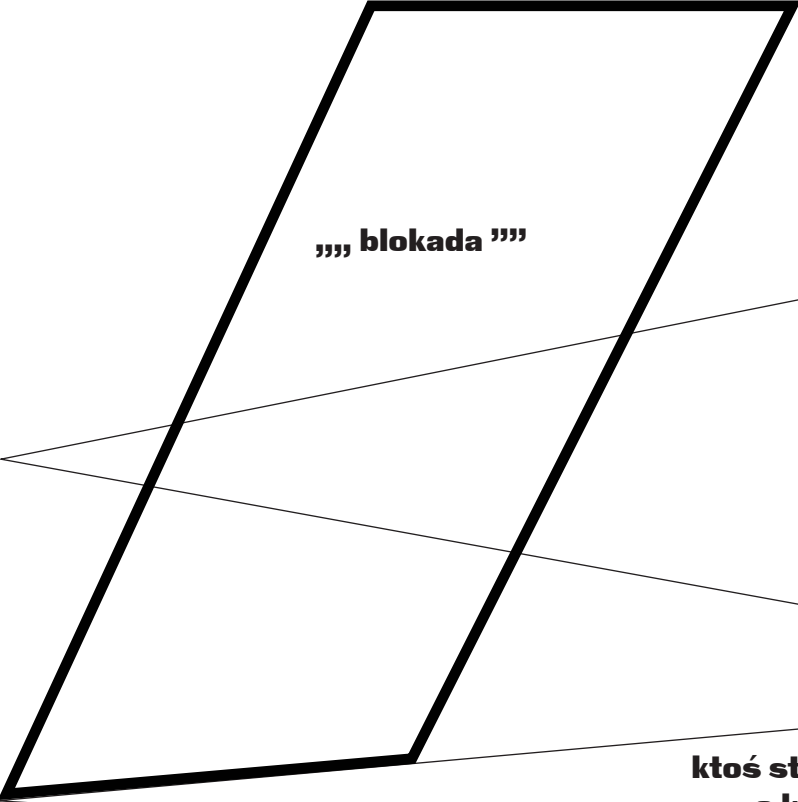
_____ NARASTA WŚCIEKŁOŚĆ WOBEC

_____ TYLKO DOBREJ ZMIANY



MEDIA !!!!

SKUTECZNIE TYLKO ZGRZYTAM ZĘBAMI,
KIEDY PATRZĘ NA ROZSTRÓJ ŚWIATA



„„„ blokada „„„“

**wreszcie klaksony,
światła aut,
ruch przeraźliwy ----
ostateczna niezgoda**

**ktoś stracił czapkę, ktoś szalik,
a ktoś inny godność w aucie**

**otulając się zgubą szalikową
pod namiotem czapki frycy,
chciałam trwać w buncie ----
tuż obok tymczasowych
pomników straconej szansy
na spokój normalności**



**w nocy wszystko się zmieniło
z każdym okrzykiem tłumu,
z każdym hasłem bijącym w tarabany
— ubywało mi centymetrów
1 ---- 2 ---- 3**

**emocje się grzały, a odwaga stała na baczność
— ja kurczyłam się z niewiedzy**

**tłum napiera ---- mocniej ----
NIE WYJEDZIECIE ----
bronią — siebie — nas
— tylko przed czym?**

**kiedy ucichły wrzaski,
aś dygnitarzy nie było,
zwykły nocny zgiełk
otulał nasze podwórko,
a ja mierzyłam kilka centymetrów**

to początek urojenia na jawie?

kręciłam się wokół własnej osi myśli ””” □ □ wreszcie
□ zatrzymałam się w pół drogi □ — tak między snem
a jawą — kolejny raz stałam się świadkiem granicznym
sytuacji pod-biernej Obywatelem Kraju Mnogiego
najpierw usłyszałam przeraźliwy zgrzyt ””” potem pisk
niedotrzymania □ — □ by wreszcie zobaczyć □ czarną,
głuchą CISZĘ ----- trwała długo, ale nie byłam w stanie
określić jak długo, bo wszystkie aparaty BCI — INTERFEJSU
MÓZG-KOMPUTER — NIE DZIAŁAŁY ----- a GOGLE 3D
pierwszy □ □ raz zaczęły uwierać ----- nieprzerwana
cisza □ w podprogowych □ komunikatach męczyła
ONI’owie popełnili błąd? □ □ □ □ □ □
□ — niemożliwe — ONI’owie się nie mylą ----- nigdy -----



a jednak — to był błąd □ □ ---- □ □
na ekranie □ trwała pustka i statyka nicości
— wykielkowała □ we mnie panika obywatelki
MY'nojiej □ □---- ale paradoksalnie LĘK
wraz z BRAKIEM okazały się SKUTECZNYM
AKTYWATOREM ZMIANY ---- kiedy □MY'mowa
ściągnęła aparaturę i gogle — zobaczyła, że jest
pojedyncza — nie ma obok niej MY'mowego,
czyli własnego męża ani MY'mówki — własnej
córkę □ jest kobietą w tymczasowym □ pojemnikowym
domu — □ skonstruowanym na kształt kapsuły nie większej
od rezonansu magnetycznego — nawet blada biel była
podobna ---- □—nijakie bezguście ---- pomyślała ----
i nagle oszołomiła ją wolność wyboru epitetu !!!! okazało
się bowiem, że była to pierwsza własna myśl od lat

SIEDZĄC NA KRAWĘDZI
□ ŁÓŻKO-APARATURY,
PRZYPOMNIAŁA SOBIE,
ŻE KIEDYŚ MIAŁA □
PRAWO WYBORU —
(....) możesz opuścić
łóżko-aparaturę, □

□□ jeśli chcesz, to jest twój wybór ---- BCI możesz
wyłączyć — o tutaj — operator wskazał palcem
na różowy guzik patrzyłam teraz na różowy guzik
i przypominałam sobie różowe stopery chroniące
przed hałasem Realu □□ to było dawno □
zbyt dawno, by pamiętać o istności

tak □ — wybrała świadomie aparaturę i dostała wszystko: wirtualną rzeczywistość, która □ stała się Realem 200% — z jej życiem, córką, mężem, pracą, rozwojem, wszystkością emocjonalną ---- jednocześnie łóżko-aparatura utrzymywała jej ciało we względnej biologicznej formie — dostarczając mikroelementy □ dożylnie, dając świeży nawiew, masując ją, zatapiając ją w kąpieli borowinowej, odprowadzając odchody niepostrzeżenie za pomocą wtrysków □—□ słowem, raj NA PRZESTRZENI □ 200 CM KWADRATOWYCH ----

ale dziś, siedząc na krawędzi, zastanawiała się, gdzie są inni MY'mowie — gdzie jest jej MY'mówka i MY'ym? a może oni nie istnieją? nie wierzę musiała to sprawdzić — ale do tego potrzebna jej była Siła MIMOWSZYSTKO — której zabrakło na początku ---- musiała wstać i robić pierwszy krok ---- i tak stojąc na chwiejnych nogach, □ zobaczyła □ □ KILOMETRY ŁÓŻEK □ □ □ APARATUR ---- obłąd oszołomienia trwał bardzo krótko — bo wtem zauważyła innych wzbudzonych — ale jakie było jej zdziwienie, kiedy się okazało, że wzbudzeni to głównie MY'mowe ---- to one zbudziły się jako pierwsze ---- gdzieś tam pojawiali się MY'mowie homoseksualni i dlaczego właśnie □ my wstaliśmy z łóżek? — zastanawiała się tylko przez chwilę

neurony lustrzane — wzięły górę
nad — chaosem — i poprowadziły
nas drabinkami prosto na dach
a tam w słońcu, przy lekkim wietrze
zobaczyła Nowy Świat ---- dachy
hal — jak autostrady jadące — po —
horyzont, a na nich tysiące MY'mów,
którym nagle zabrano auta

wielu bezradnie rozkłada ręce, inni gestykują
w oburzeniu, — a inni zbierają się w grupy —
by dyskutować — wykrzykiwać sprzeciw wobec
ONI'owych — jedni z powodu usterki łóżko-
-aparatów, — a inni uświadomili sobie sytuację
pod-bierną, w której się — znaleźli z własnej
woli na nitce dachu oprócz MY'mowych
sporo było również MY'prekariatu i My'mów
homoseksualnych a na równoległych dachach
zauważyłam — też — MY'uciekierów

po kilku godzinach przebywania w tłumie prawie wszyscy
mówili już jednogłosem — neurony lustrzane — wraz
z psychologią tłumu działały —))) a mówili o garstce
ośmioprocentowych Moźnowładców Absolutnych z pospólstwem
teoretycznej władzy ONI'owych — jak o Atlantyckim Chciwcu
Mizoginie — o taktycznym ruchu w stronę przyjaźni między
Sultaniem Tureckim a Carem KGB, sztorcującym niepokornych
Ukraińców i wspierającym małego okrutnika z dawnej Syrii —
— o pozornym spokoju kraju środka — o krótkowzrocznych
zachodnich ONI'owych — jak Wyspiarze Brexitowi, Le i Pen,
Madziar wraz ze zmyślnym Pe i eS ---- mówili też o lęku, który
czai się za horyzontem — o nowych barbarzyńcach z ISIS i ich
samotnych wilkach, które wchodzą między My'mów

podczas — wieczornej gry —
w głuchy telefon okazało się,
że Oni'owie, — wyczuwając
własny lęk przed kolejną wojną
i niezgodę na — wcześniejsze —
— udogodnienia łóżko-aparatur,
porwali tłumy ---- —

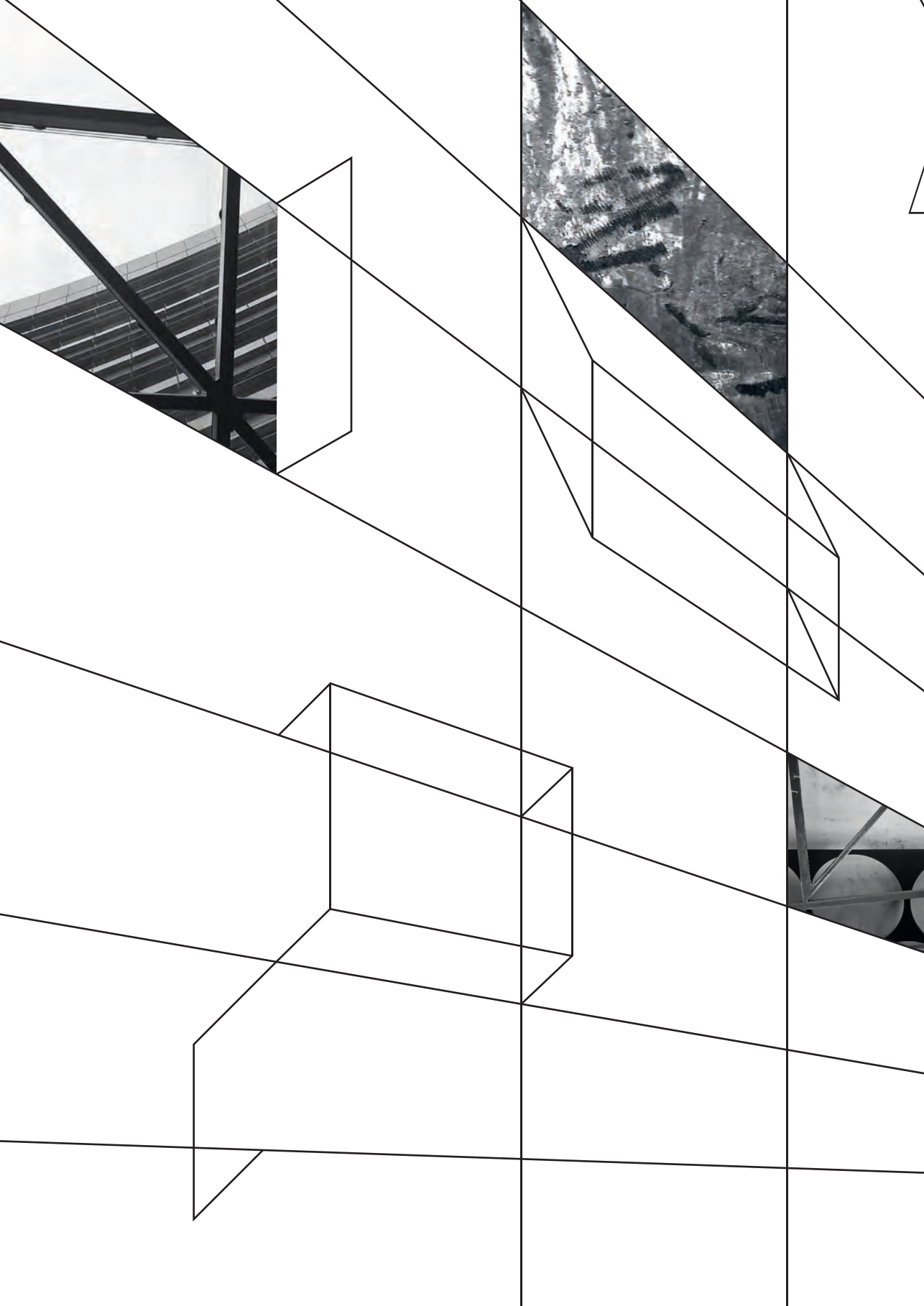
NIEMOŻLIWE!?

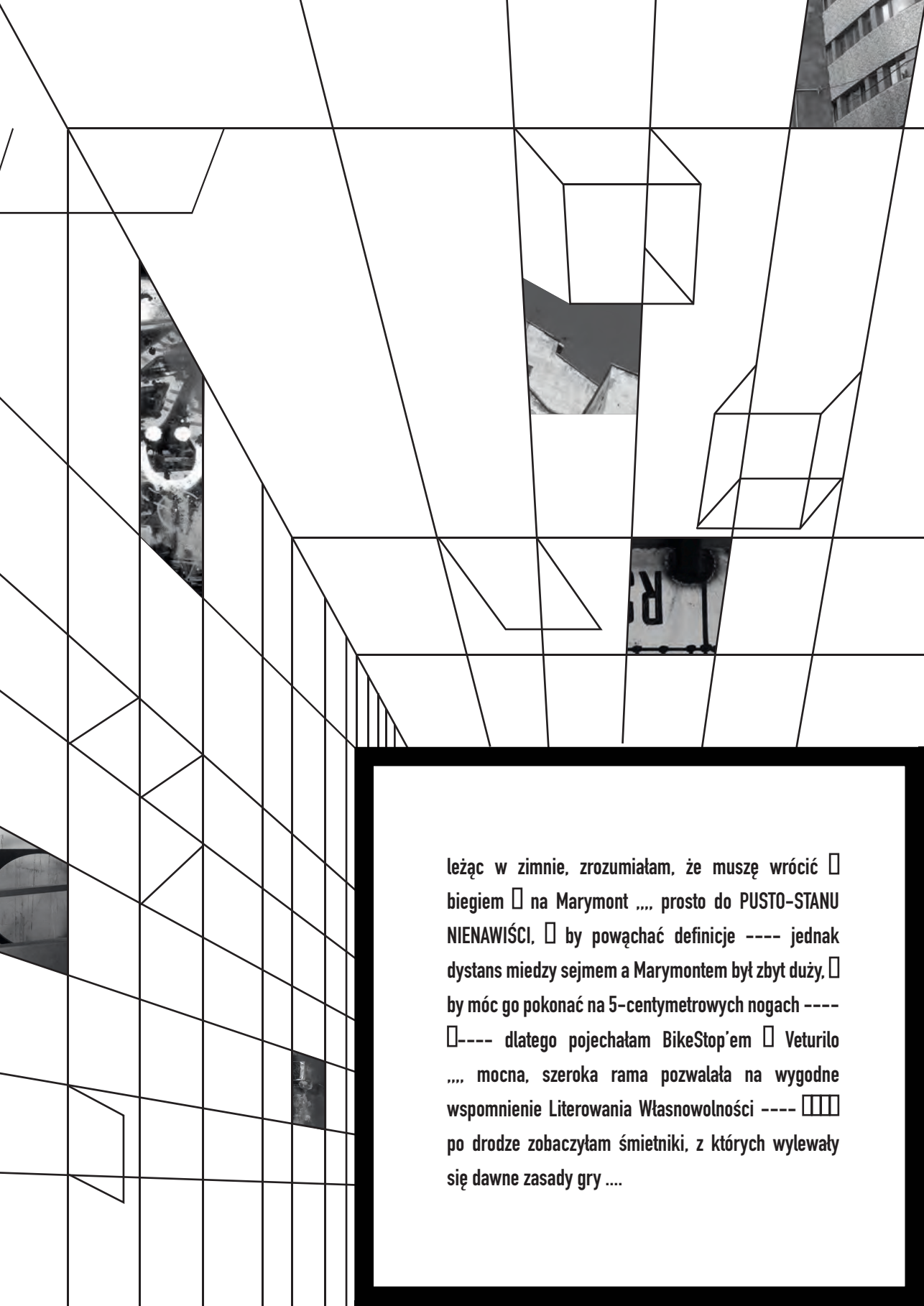
możliwe — genetycznie uwarunkowani □
do zmiany na lepsze ---- i jako pierwsi się
wzbudzili — stoczyli walkę z pierwszymi
Oni'owymi — wgrali własne programy
w interfejs mózg-komputer □ — i tak grając
na emocjach, niechęci wobec obcych, dając
fatalną morganę spokoju w zamknięciu
grają w kontrolę umysłu, mając □ za nic
□ etykę

bunt rozgrzewa ----
dach czerwienieje ----
koty miauczą ----

budzę się z zimna ---- ciągle jestem pod
czapką fryca otulona cienką zgubą szalikową
tuż przy sejmie, obok tymczasowego pomnika





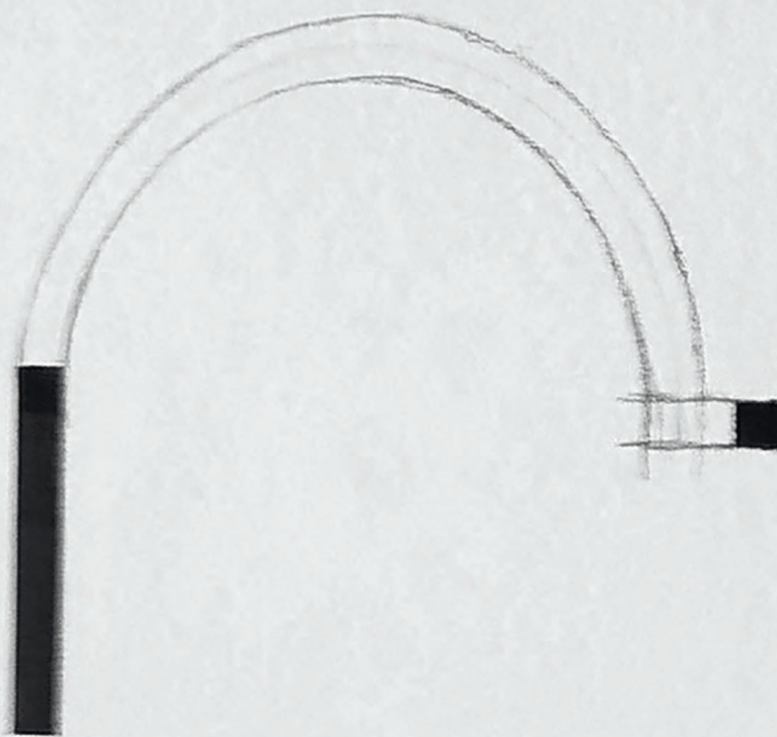


leżąc w zimnie, zrozumiałam, że muszę wrócić □
biegiem □ na Marymont ..., prosto do PUSTO-STANU
NIENAWIŚCI, □ by powąchać definicje ---- jednak
dystans między sejmem a Marymontem był zbyt duży, □
by móc go pokonać na 5-centymetrowych nogach ----
□---- dlatego pojechałam BikeStop'em □ Veturilo
..., mocna, szeroka rama pozwalała na wygodne
wspomnienie Literowania Własnowolności ---- □□□
po drodze zobaczyłam śmietniki, z których wylewały
się dawne zasady gry

PUSTO



PUSTO

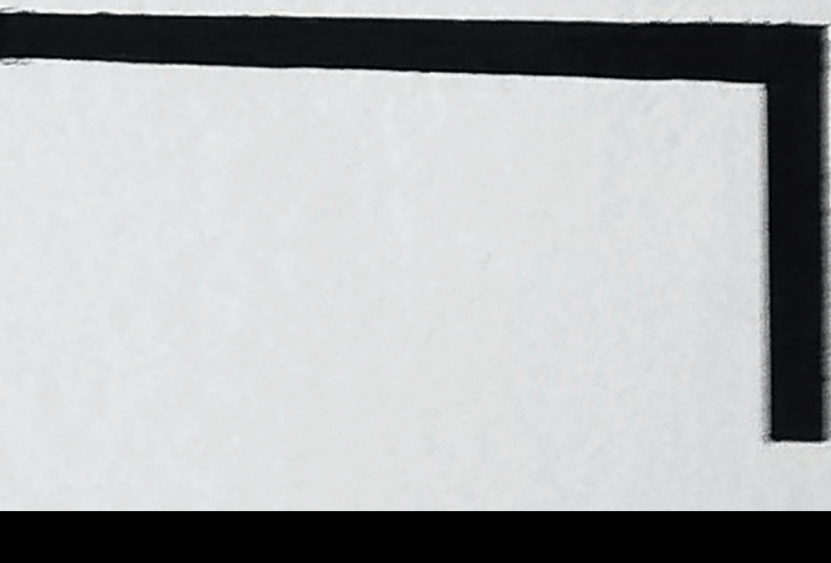


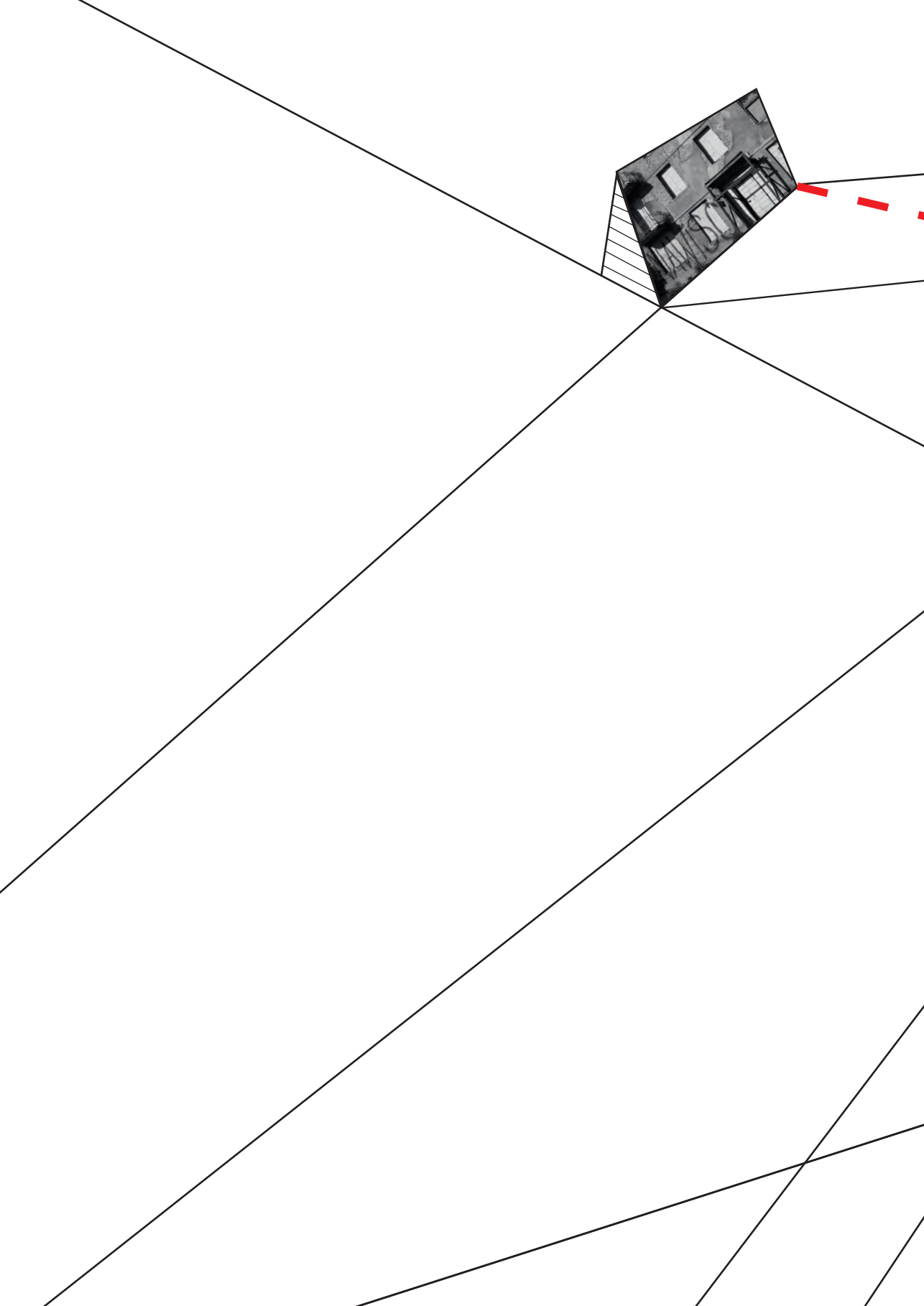
PUSTO

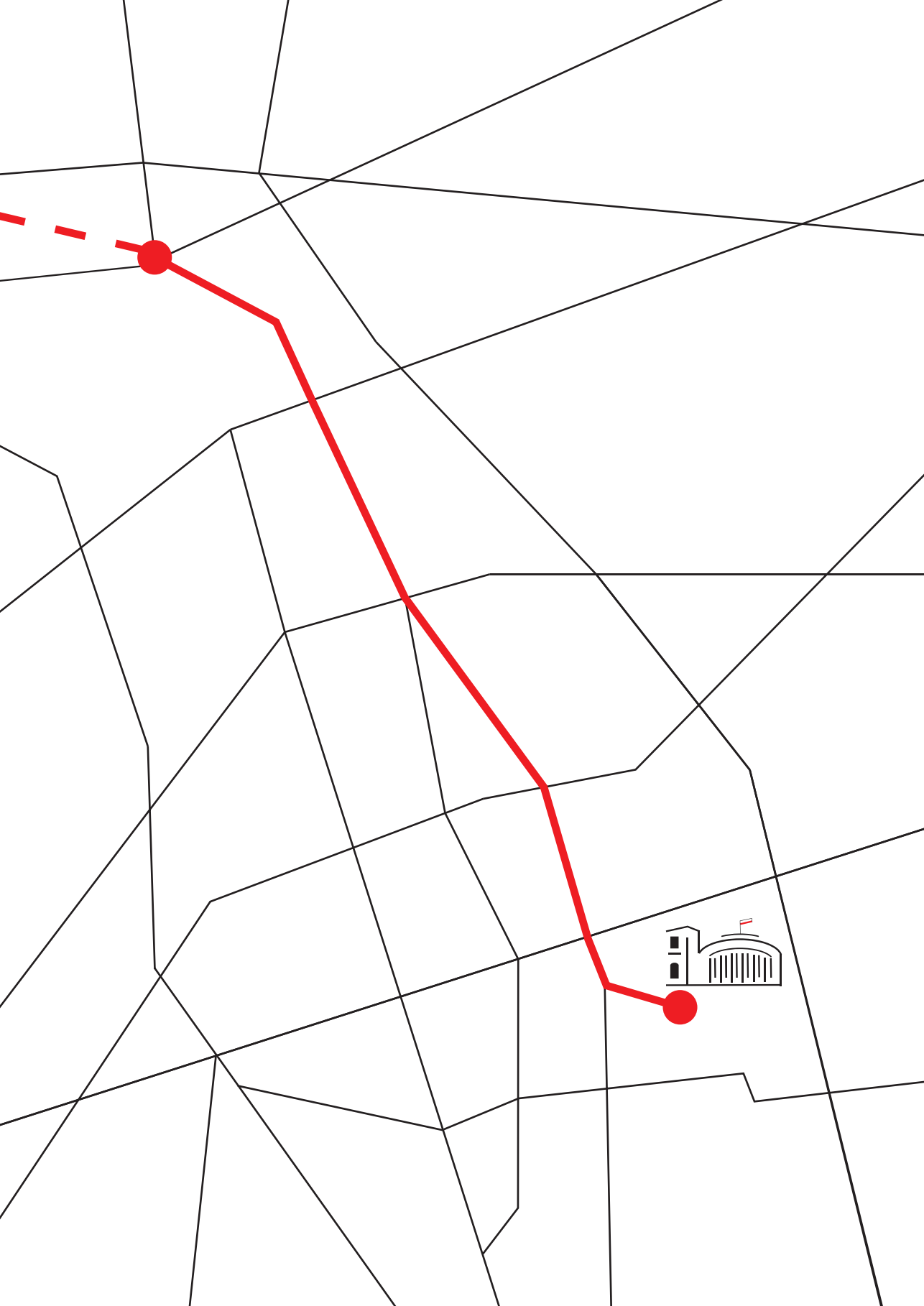


PUSTO-STAN

PUSTO











przez pól miasta w kierunku północnym,
na ramie rowerowej jechał
kilku centymetrowy osobnik ,,,

płci obojętnej, o znamionach człowieczeństwa ,,,
jego dawna idea fix trwania przy tymczasowych
pomnikach straciła szansę na spokój
normalności ---- uleciała,
a wraz z nią głęboka świadomość ciała
ono trzymało się pa z ramami Siłą MIMOWSZYSTKO ,,,
na zakrętach odpadały mu pazury, jeden po drugim ,,,
ale na osobniku nie robiło to większego wrażenia ,,,
więc kiedy na skrzyżowaniu Drużbackiej i Mickiewicza
dostrzegł czarny liść na czarnej wonej ścieżce ,,,
bez żalu pozbyło się ostatniego, kciukowego pazura
jednak to, co wydarzyło się później, stało się przyczynkiem
jego pozornej i tymczasowej krzywdy – Veturilo zatrzymał się
gwałtownie i niespodziewanie

a GAPA bez paznokcia poleciała

D A L E K O ,,,

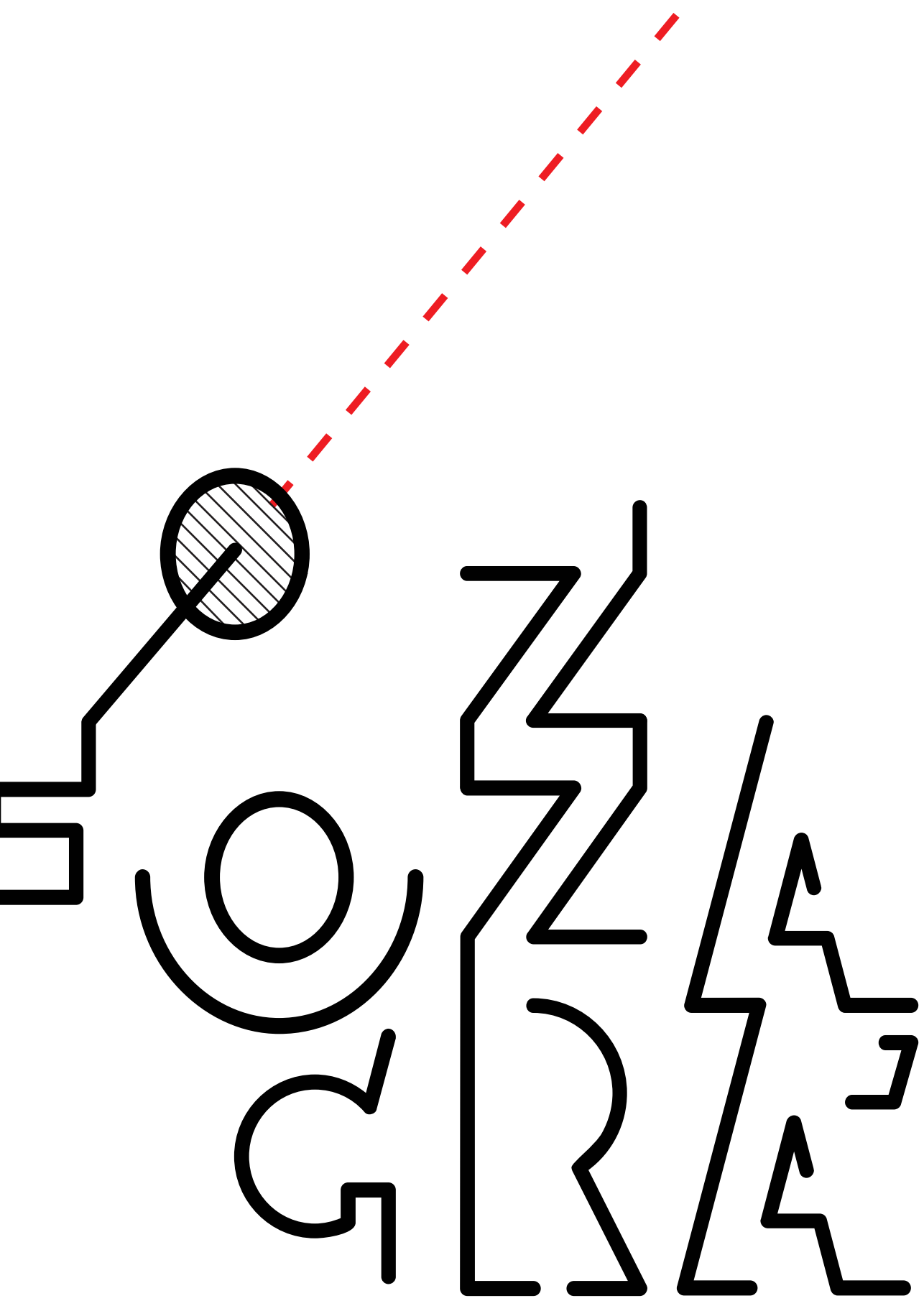
leciała G A P A leciała

i wylądowała



na miękkiej kupie wśród traw ---- nie mając paznokci ani
Siły MIMOWSZYSTKO, leżała w oparach świeżego gówna ,,,
by mimo wszystko wsłuchiwać się w RADIO WOLNA ULICA
nadające przed domem dygnitarza

MINSTER





miękkie gównu
śliskie gównu
ryk rozpaczy
cisza
zmiana w ciekawość procesu metabolu

NÓG w ODNÓŻA
STÓP I PAZNOKCI w POZURKI I PRZYGLI
SKÓRĘ TUŁOWIA w CIEMNOSZARĄ
SKÓRĘ CHITYNOWĄ Z PODŁUŻNYMI
CZARNO-BIAŁYMI PASAMI, a z niego
WYCHODZĄCE SKRZYDŁA BŁONIASTE,
w których KAŻDA ŻYŁKA MA ZNACZENIE
PUPA w ODWŁOK SZAROŻÓŁTY
POCHWA w POKŁADEŁKO Z PRZYSSAWKĄ
OKO w NOWY MOZAIKOWY ŚWIAT –

w którym widzi natężenie i intensywność światła
w obszarze 360 stopni widzianej perspektywy ,,,
przeobrażenie ciała ludzkiego w ciało
muchy domowej nastąpiło prawie natychmiast ,,,
ludzka świadomość została, choć PRZYZNAM,
że to szczątkowa forma ,,,
może dlatego chęć zobaczenia swojego
nowego wizerunku była dla niej kluczowa ,,,

?????

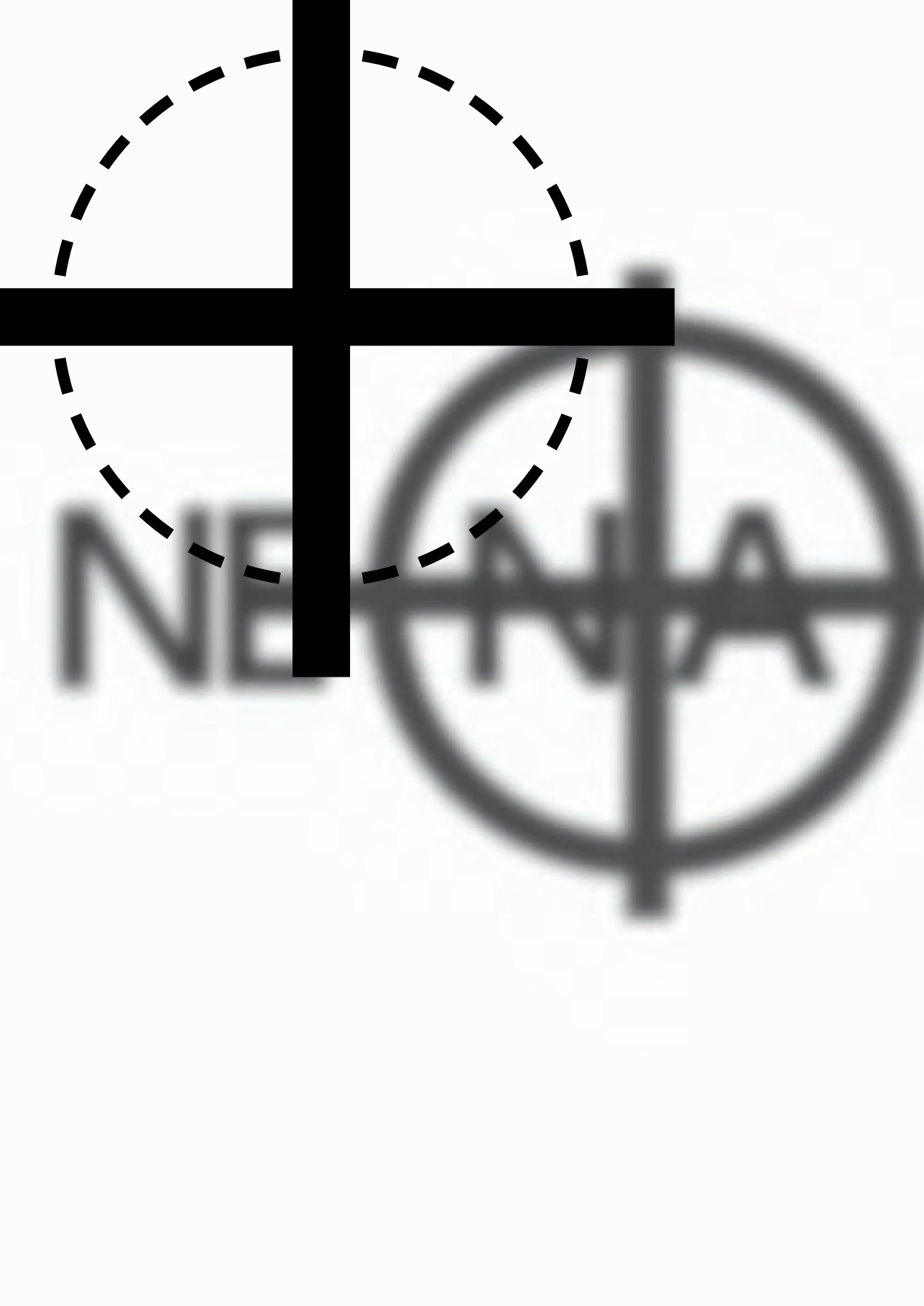
lecąc pod witrynę
byłe jakiego sklepu ,,,
czuła na krótkich włosach dźwięki,
na czułkach zapachy,
a na sześciu stopach
smaki miasta ,,,
to zwielokrotnione odczuwanie
jak taniec w tunelu
aerodynamicznym))))

KOSMOSU

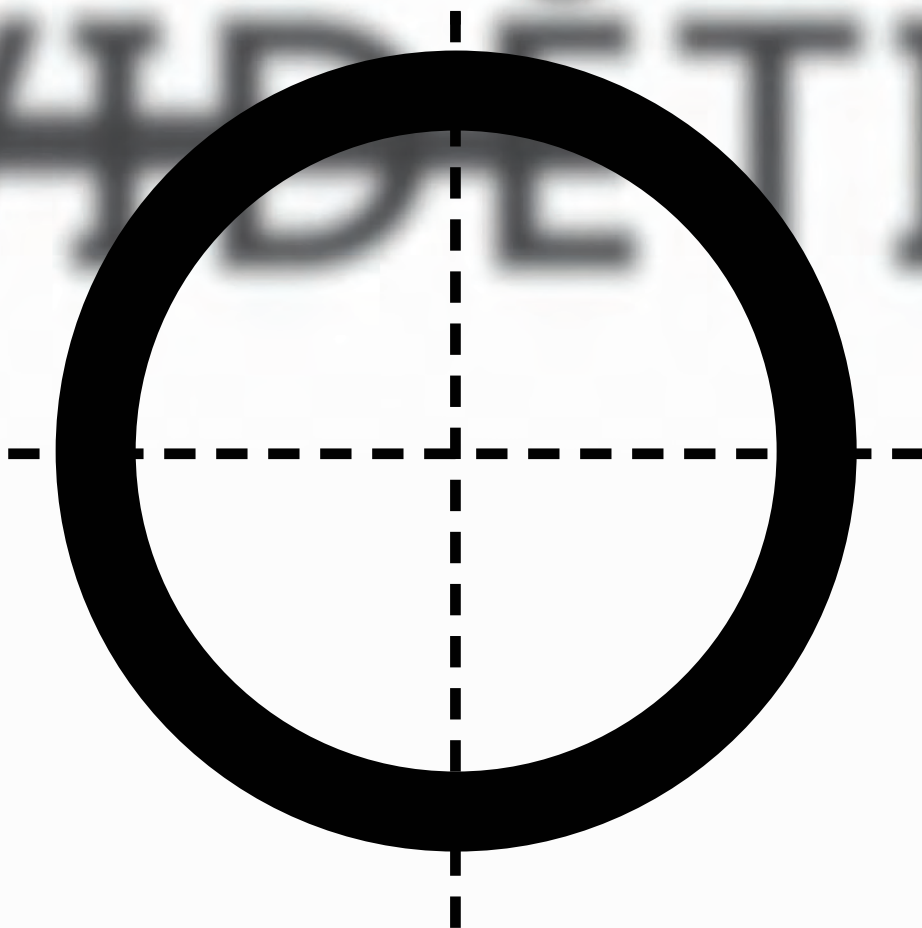
Ź
Ó
W

kiedy dotarła
do byle jakiej witryny ,,,
w odbiciu zobaczyła
zwykłą domową muchę
z brunatnym okiem
i ssawką zamiast ust ,,,
ale rzeczywistość nabrała
oglądu w 360 stopniach
a to zawsze namiastka
KOSMOSU SŁÓW TYLKO ,,,

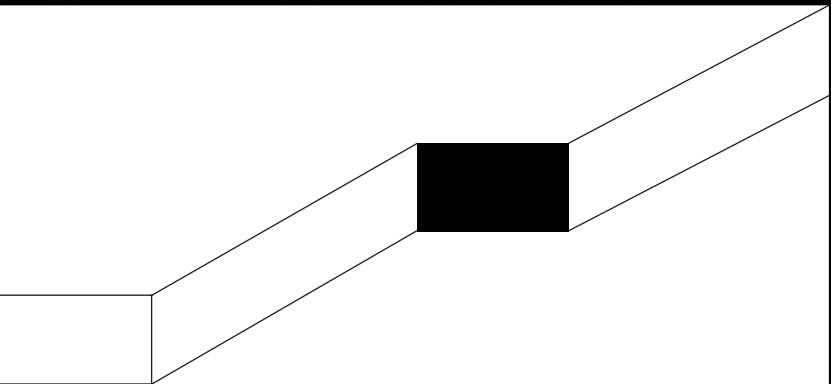
— TYLKO — zzzzz



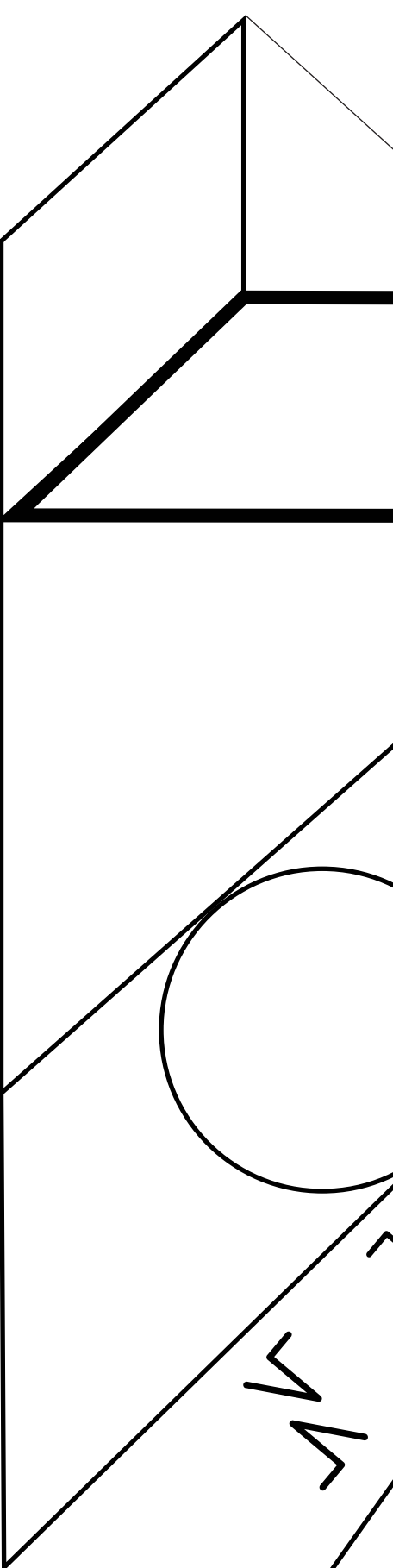
VIDĚTI

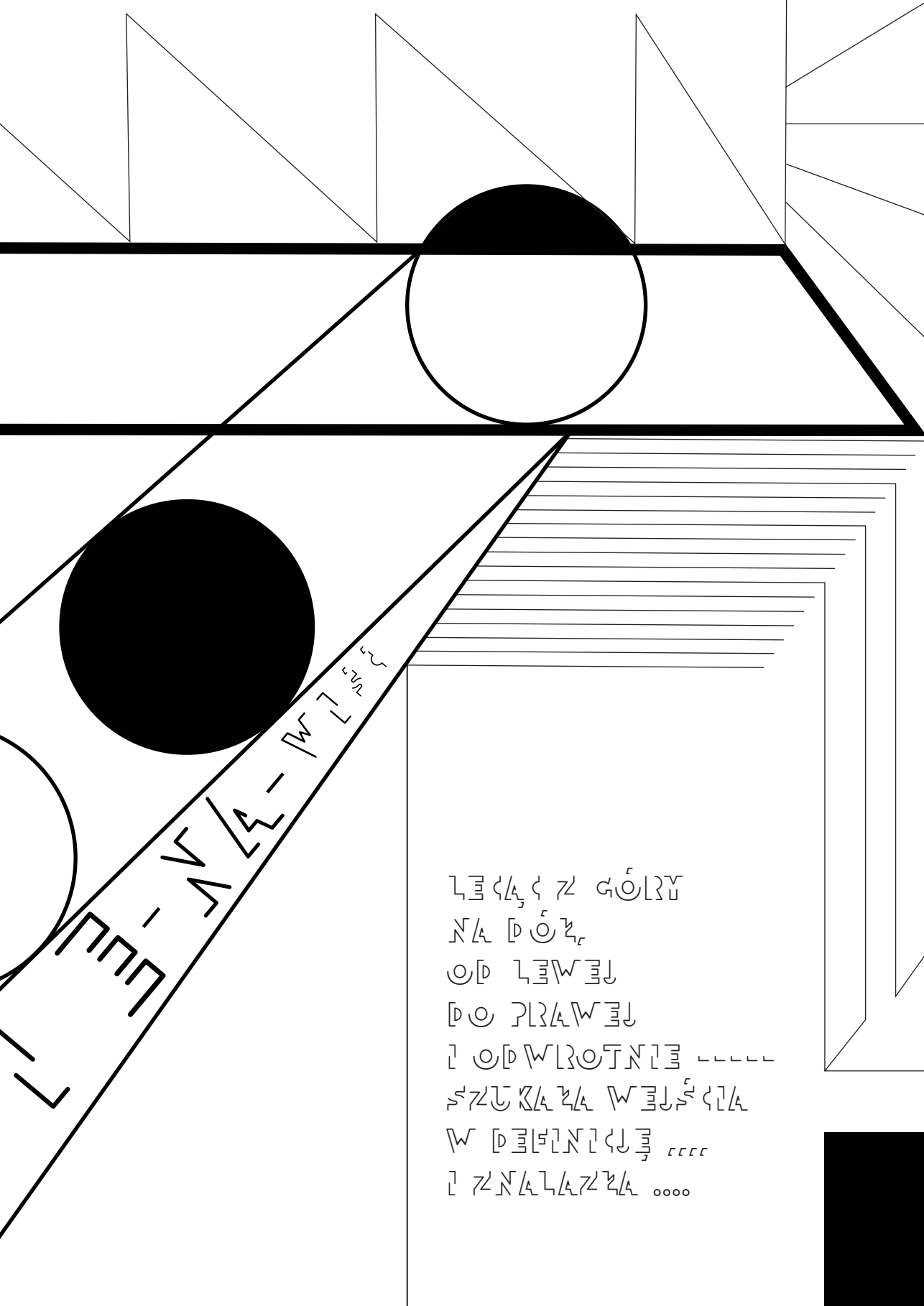


የጽሑፍ ፍጥነት



የጽሑፍ ፍጥነት
የህይወት ምህንጫ
በጥንቃቄ ማስተካከል
በጥንቃቄ ማስተካከል
በጥንቃቄ ማስተካከል
በጥንቃቄ ማስተካከል
በጥንቃቄ ማስተካከል
በጥንቃቄ ማስተካከል
በጥንቃቄ ማስተካከል
በጥንቃቄ ማስተካከል





ፋፋፋፋ ፋ ፋፋፋፋ
ፋፋ ፋፋፋፋ
ፋፋ ፋፋፋፋ
ፋፋ ፋፋፋፋፋፋ
ፋፋፋፋፋፋ ፋፋፋፋፋፋ
ፋ ፋፋፋፋፋፋፋፋፋፋ
ፋ ፋፋፋፋፋፋፋፋፋፋ
ፋ ፋፋፋፋፋፋፋፋፋፋ

POD PAZUREM DEFINICJI

Czarne Wielkie Słowo

Kapie z uczucia strachu w braku niewiedzy

Kapie z potoczności nielubienia

Przestanie kapać

Nagle przerywana tania

Uderza w miękkie podbrzusze

Zawsze przeciwko

Zawsze wobec

Zawsze

Jest pod wszystkimi pazurami świata

A kalejdoskopowe oczy szarej muchy patrzą

na 6 pazurków

w ostatnim momencie zobaczyła nad sobą

zwinietą w rulon gazetę,

szybki ruch skrzydeł

uchronił ją przez zgnieceniem ,,,,

jednak natręctwo nie pozwalało jej

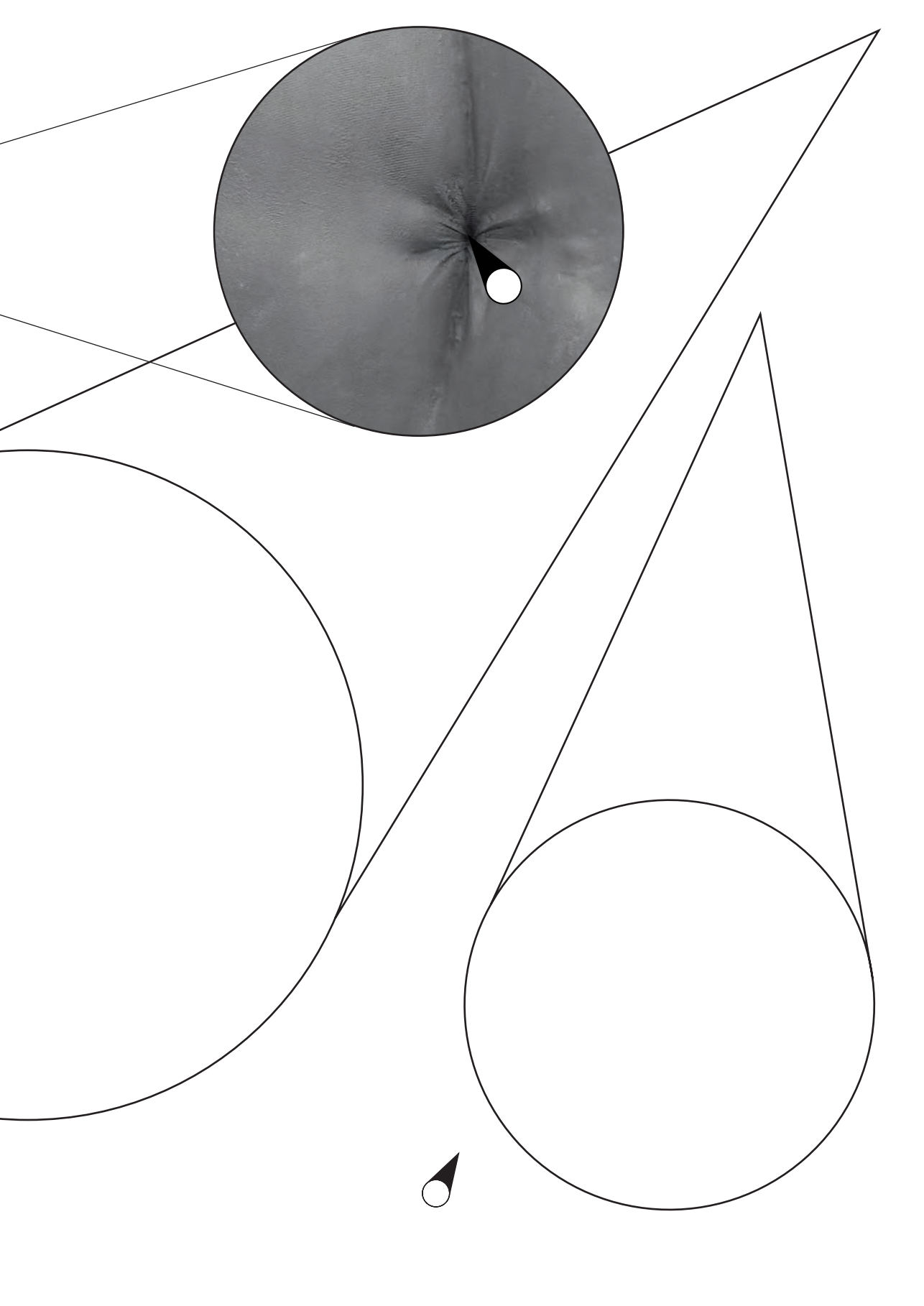
na bezpieczny odlot

dopiero za czwartym razem

udało się jej przeciąć

tę nieszczęsną klamrę

odruchów Pawłowa



„„ MIĘDZY W a I ””

brzęcząc przed domem ,,,,
w bezcelowości lizała kamień ,,,,

leciała do auta ,,,, lizała auto ,,,, leciała do kamienia ,,,, lizała kamień ,,,,
leciała do auta ,,,, lizała auto ,,,, leciała do kamienia ,,,, lizała kamień ,,,,
leciała do auta ,,,, lizała auto ,,,, leciała do kamienia ,,,, lizała auto ,,,,

lizała kamień w bezcelowości ,,,,
w trakcie kolejnego przelotu
wpadła jej do oka myśl ,,,,
jednak szczątki człowieczeństwa
ciągle jeszcze grały w litery

Co znajduje się między W a I?

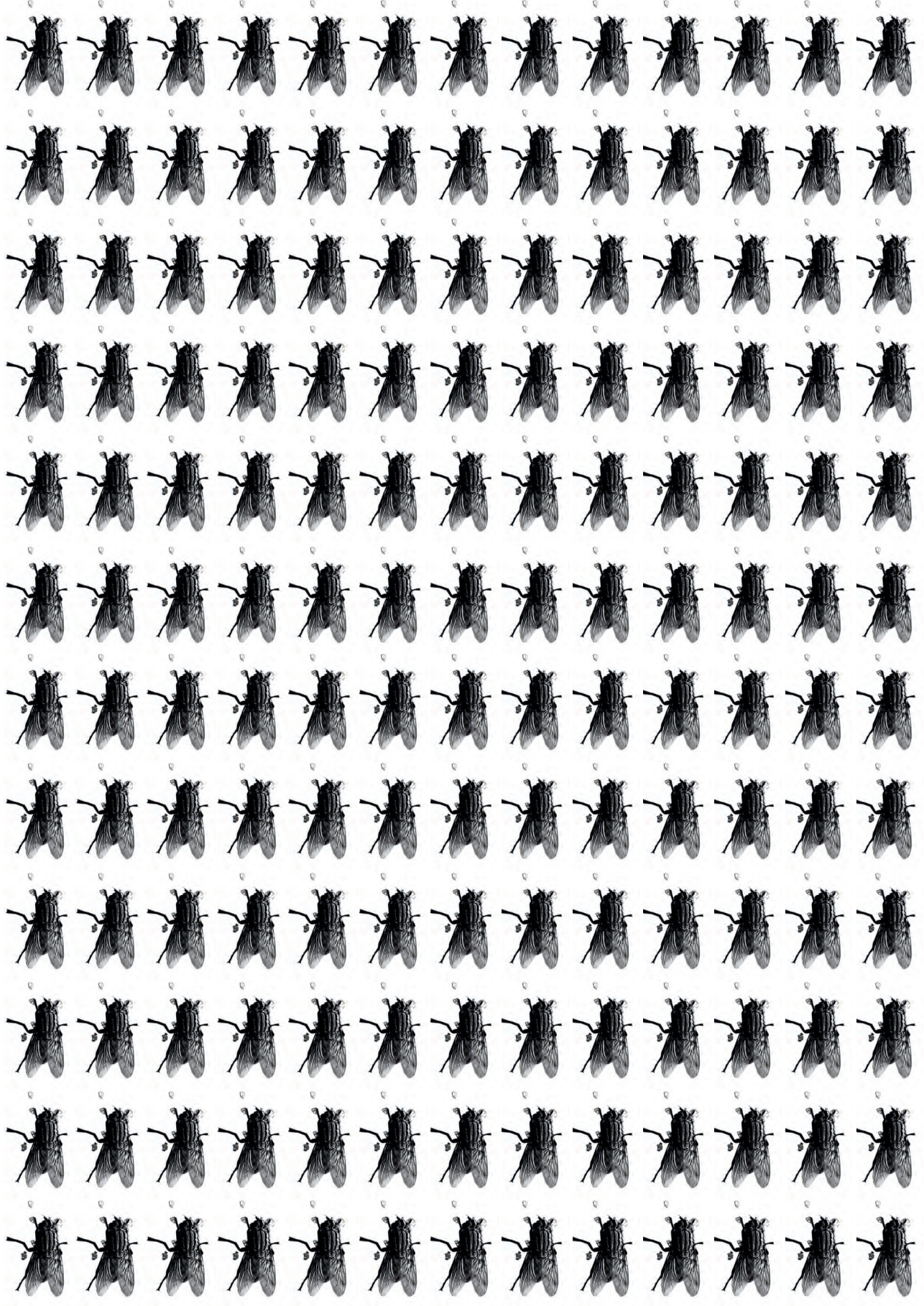
TO UBYTEK,
do którego wleciała z powodu
zanikowej ciekawości ,,,,

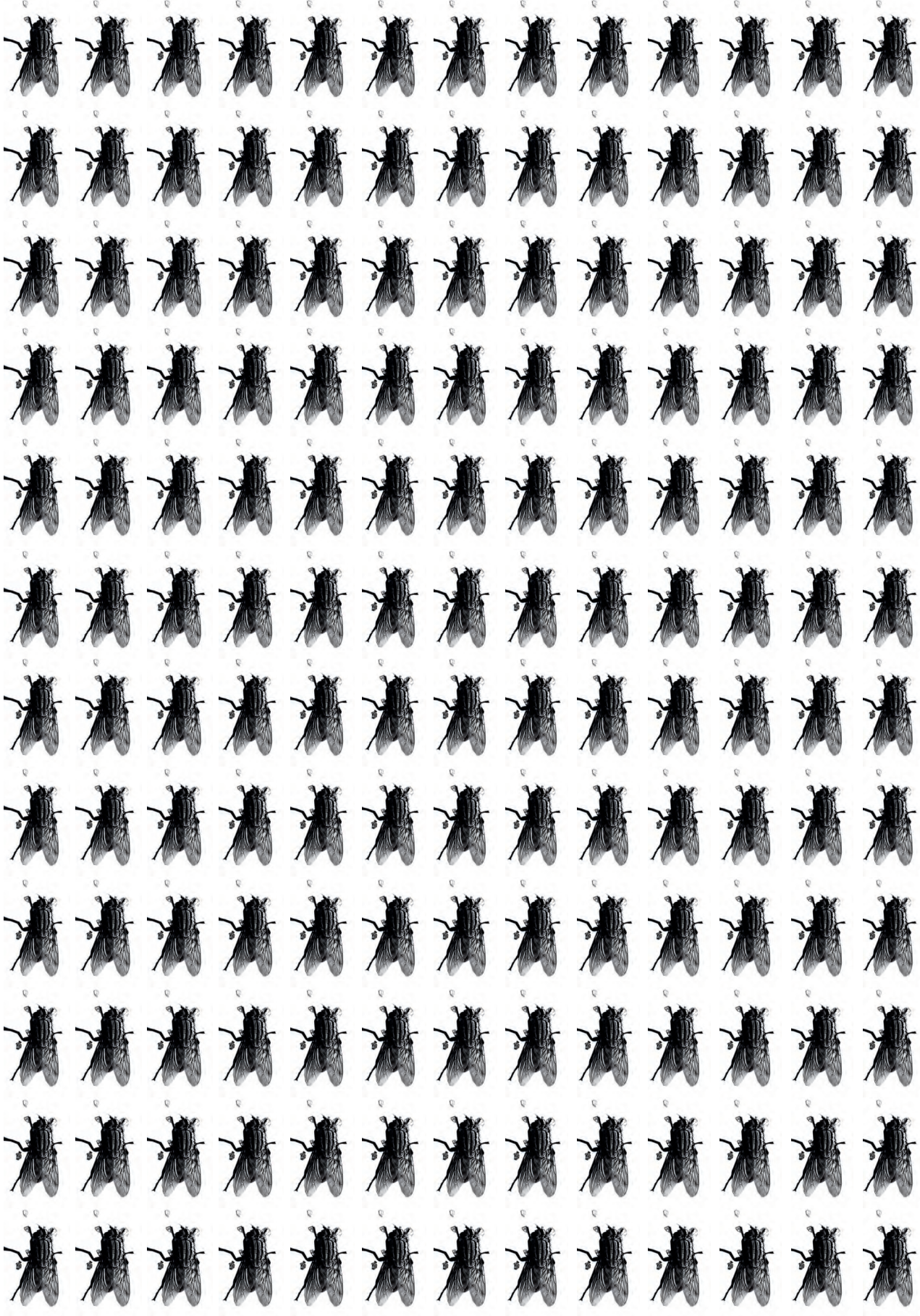


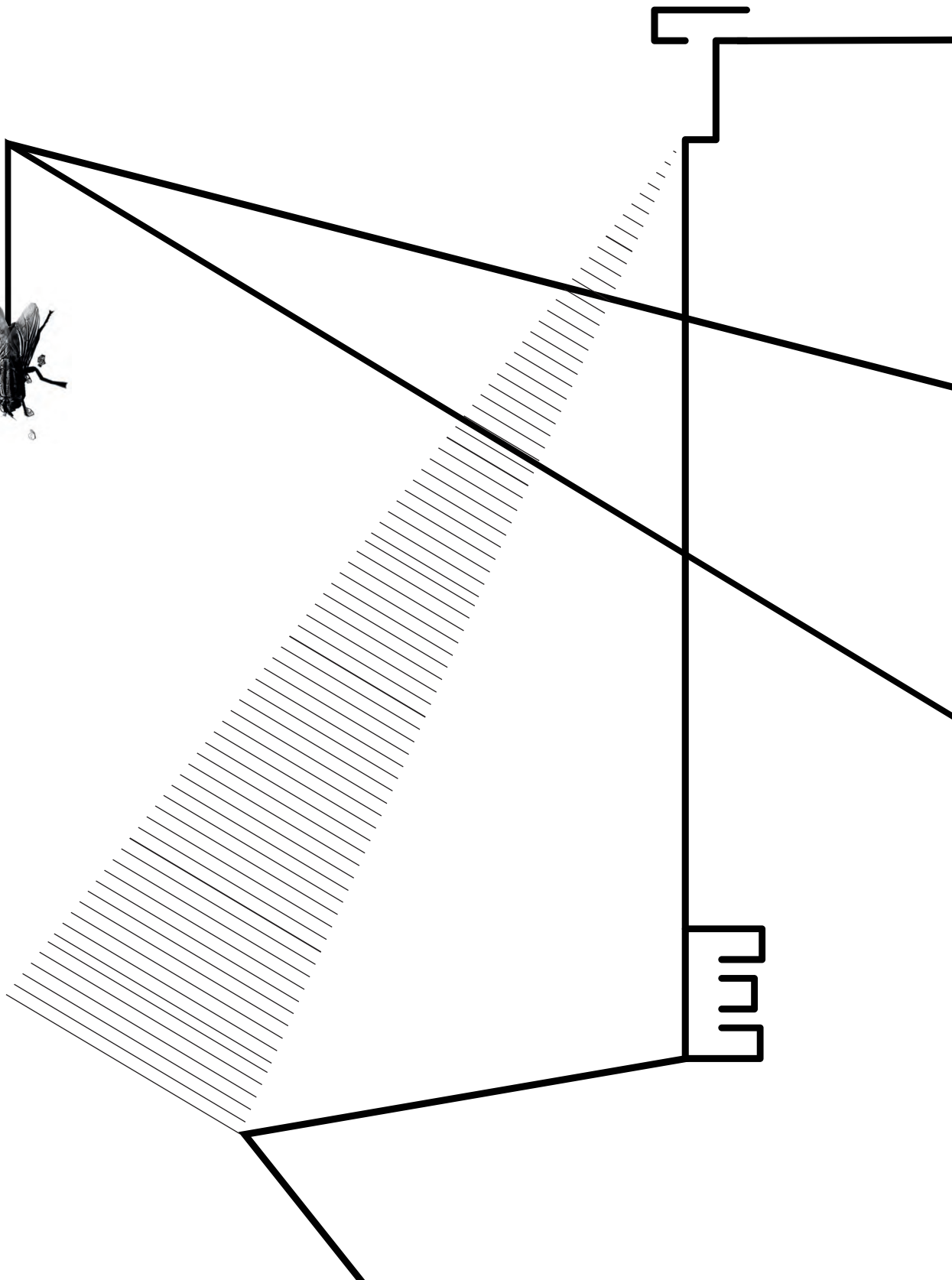
NIE MA BUDYNKU –
JEST POTIOMKINOWSKA UŁUDA
w dusznej mgle
tam pożółkłe chmury
spadają z nieba ,,,,
a między nimi watahy
bezdomych
szaroniebieskich psów
biegają między
górami elektrościecei ,,,,
atakują bezładnie ,,,,
po czym zdziczałe
uciekają w popłochu

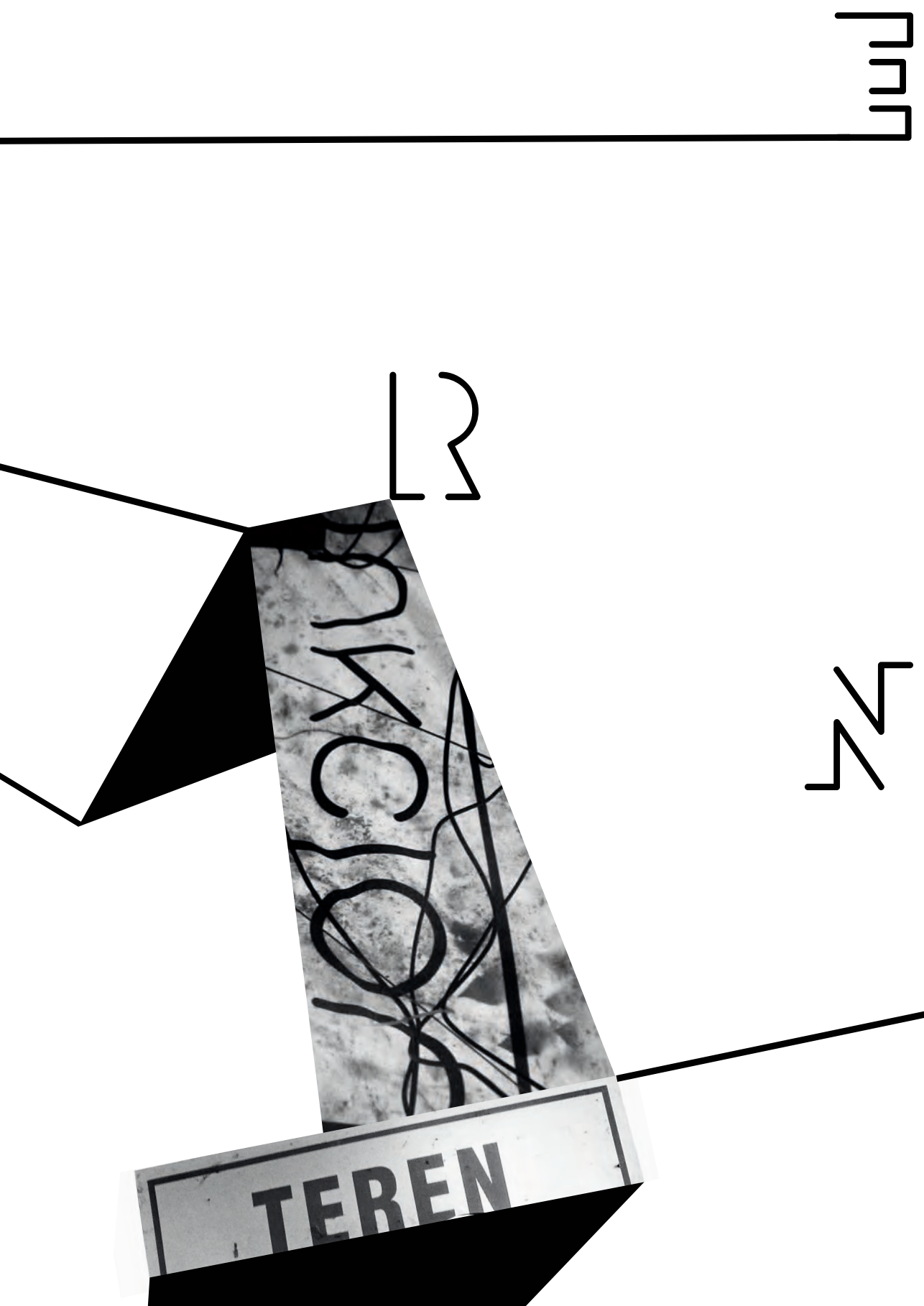
zobaczyła chmary much !!!!
były ich miliony
– nareszcie
jest między swoimi !!!!
ma nawet imię
– BRUNATNA !!!!

długo bzyczą o domu ----
DOMU NARODOWYM ,,,,
bzyczą, że jest ich więcej:
DOM ROSYJSKI,
AMERYKAŃSKI,
PÓŁNOCNOKOREAŃSKI,
FRANCUSKI,
HOLENDERSKI
każdy w swej dumie
nabrzmiały,
a przy każdym z nich –
żywy beton placu:
to TEREŃY ofiar ,,,,
A W NICH PLEMIONA
TWORZĄ ZRĘBY
SOLIDARNEGO WYKLUCZENIA ,,,,
teren się ząbaja,
tworząc siatkę
tylko pozornie
otwartych ran



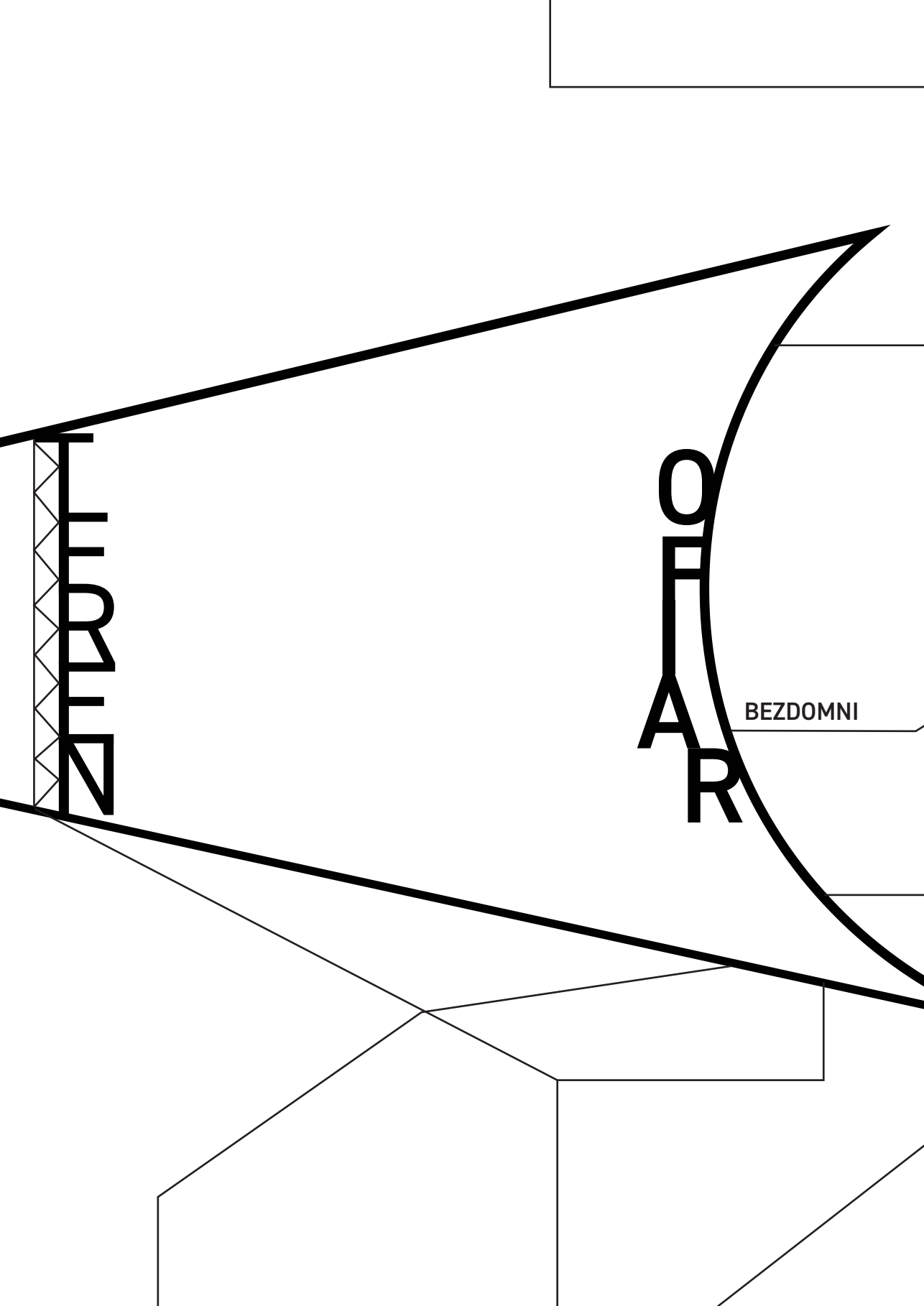






TEREN

TEREN



OFF

BEZDOMNI

TURN

ŻEŃSKIE

HOMOSEKSUALNE

INNYCH/OBCYCH

PLEMONA

UCHODZĄCE

WSPÓŁCZESNYCH
NIEWOLNIKÓW

NIESTABILNEGO
PROLETARIATU

BEZ ROBOTY

SMUTNYCH NIENAWISTNIKÓW

????

„PLEMIĘ BEZDOMNYCH”



Brunatna poleciała wysoko,
by przy pewnej wysokości
ogłądać kształty plemion,
nagle zobaczyła społeczeństwo
o kształcie nieforemnego stwora
z głową nietoperza wielkogłowego
i paszczą rekina
tułowiem nosorożca
i ogonem wilczarza ----

co wisi na za długim ogonie?

człowiek ,,,,

nie, to:
bez-człowiek
bez-dom-u
bez-praw
każdyh

to dzisiejsi mieszkańcy
wczorajszego getta



” PLEMIĘ HOMOSEKSUALNE ”

na terenie zażyłość
między homoseksualnymi
a żeńskimi trwa
dzięki społecznym,
kulturowym poligonom
doświadczalnym
to tam orkiestra wygrywa
te same akordy

jednak homoseksualni emocjonalnie
są odlegli od wszystkich innych
geograficznie ich plemię
przypomina depresję wiślaną
ale to tylko ostracyzm podmokły
tutaj oskórowana wiara w miłość,
gra w kapsle na głównym
placu plemienia
Brunatna poczuła miętę
do odmiennej



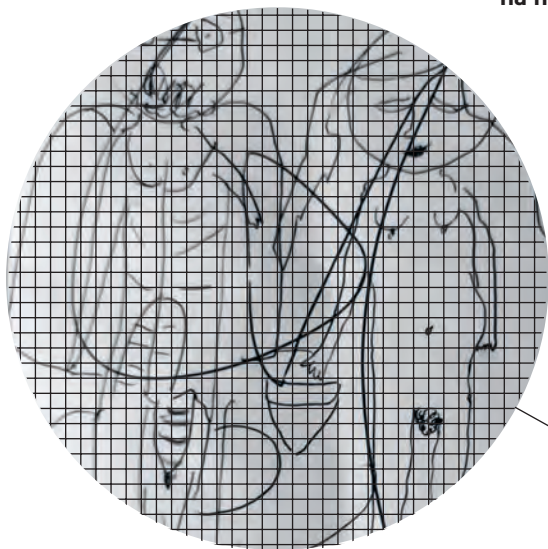
ISTOTA

RZECZY

ZAISKRZYŁA

MIĘDZY

NIMI



szybowała ----
czasem obniżała lot,
by po chwili znów wzbić się
ponad głowy żeńskich członków plemienia
---- na nogach, pazurkach, skrzydłach czuła ich strach,
niemą bezradność wykorzystania ----
na betonowym placu kłębiły się ciała
— mniejsze i większe ,,,
ciała młode, dojrzałe i starcze ,,,
jedne okutane w czador i burkę
— siedzą na przykrótkich,
wysokich półkach i szepczą,
a wokół chaos dźwiękowy
wzywający na modlitwę

— tylko niektórym udaje się zejść
— właściwie spaść
— to prosty sposób —
na szybki klęk modlitewny
,,, inne w połyskującym lateksie
z przyzwyczajenia kuszą możliwością
— tylko jaką i kogo?

są też żeńskie zmęczone — te nikogo już nie kuszą ,,,
są też w czerni — zbuntowane wykrzykują
prawa niezbywalne
do zwykłej wolności wyboru
nikt ich nie słucha prócz nich samych

„„ PLEMIĘ ŻEŃSKIE „„

wszystkie podlegają niezmiennemu

PRAWU

SPOŁECZNYCH TRENINGÓW NA KULTUROWYCH

POLIGONACH DOŚWIADCZALNYCH

to poligony wybuchów niechcianej

spermy i kapiącej śliny

---- to poligony aborcyjne

---- to poligony wymuszeń pracowniczych

---- to poligony ograniczeń zwykłych praw

---- to poligony rodzinnej traumy

---- to poligony wypaczeń empatii

nienawistnic żeńskich

nagle Brunatna zauważyła skuloną nową żeńską

— była mniejsza od innych ----

Brunatna zniżyła lot ---- to była 5-letnia naga

— smakowała ją tylko chwilę ----

żeńską solidarność w BURCE i różowym lateksie,

zabrała ją w głębię plemienia

---- krucha pamięć zdziwiła Brunatną

— bo 5-letnia naga była kwaśna i mdła jednocześnie

---- jej zapach był ostry ,,,,

a na 360-stopniowym oku pojawił się

męski zarys charakteru



BRUNATNA SZUKAŁA WSI, O KTÓREJ W TERENIE WIELE MÓWIŁO,
ALE PODOBNYCH WSI BYŁO ZBYT DUŻO, BY O NICH WSZYSTKICH PAMIĘTAĆ !!!
ZREZYGNOWANA LIZAŁA PAZURY, SIEDZĄC NA KAMIENIU



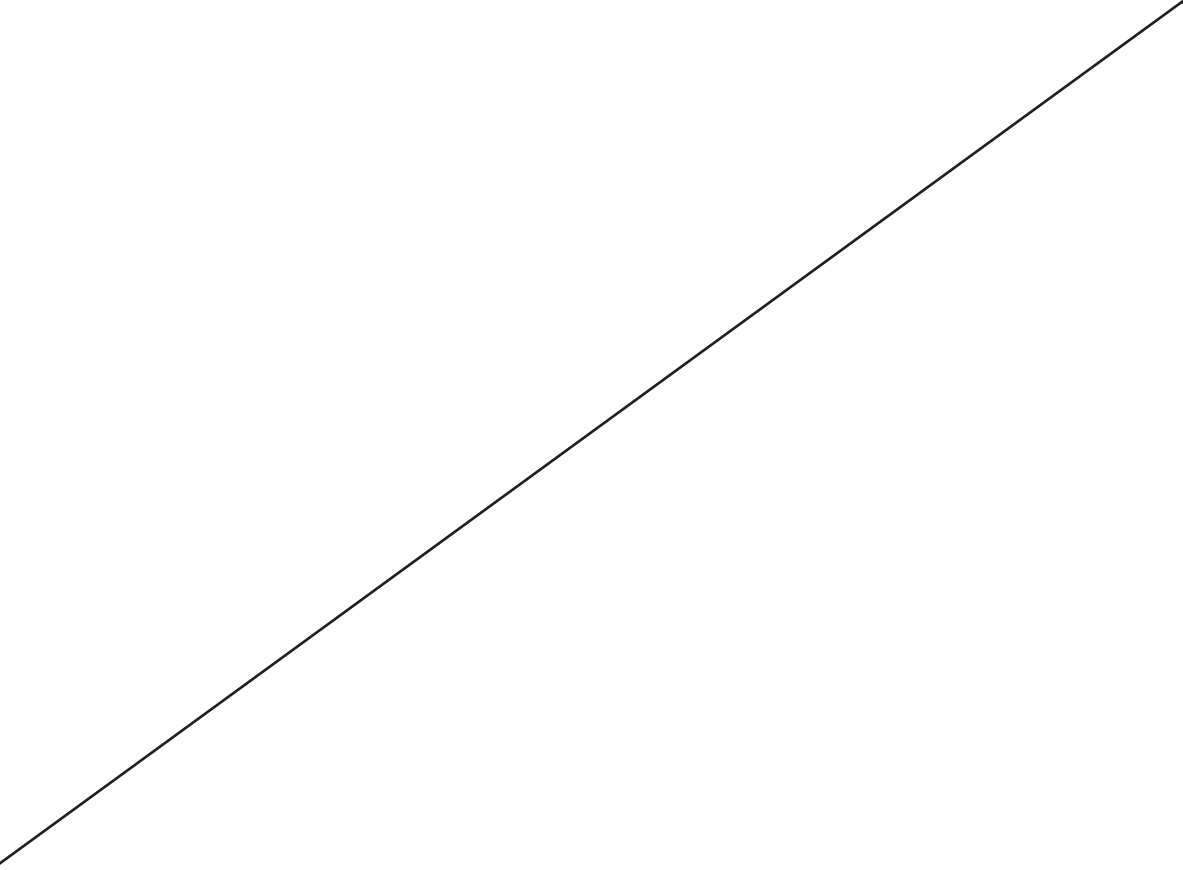
Tu była wieś Ropki
Ту было село Ріпки

W 1941 r. zamordowano rodzinę Cyganów,
W 1942 r. wymordowano 2 rodziny Żydów,
W 1947 r. wysiedlono 60 rodzin Łemków.

Pamiętajmy o Nich !
Пам'ятаймо про Них !

N

”” PLEMIĘ INNYCH/OBCYCH ””



A

W PAŃSTWIE KORDIANA

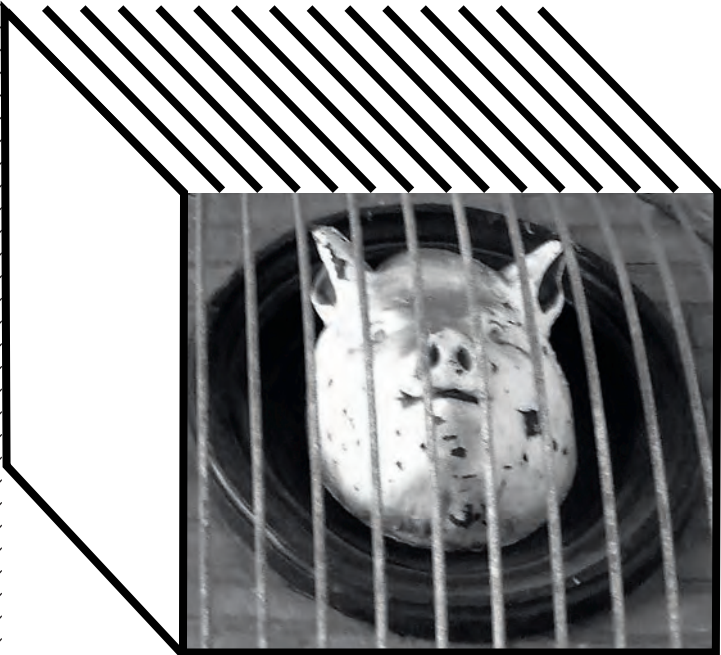
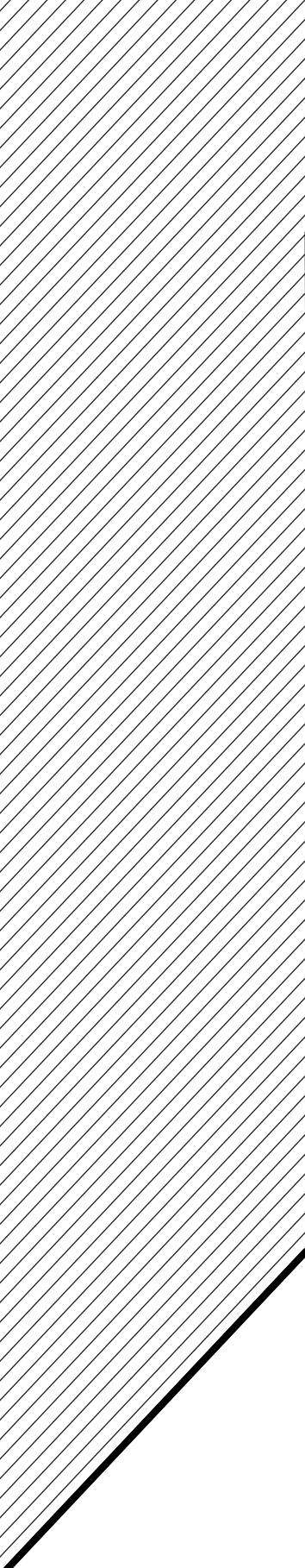


CHODZĄCE KOCZUJĄ NA GRANICACH
CHODZĄCE KOCZUJĄ NA GRANICACH
CHODZĄCE KOCZUJĄ NA GRANICACH
CHODZĄCE KOCZUJĄ NA GRANICACH

CHODZĄCE KOCZUJĄ NA GRANICACH
CHODZĄCE KOCZUJĄ NA GRANICACH
CHODZĄCE KOCZUJĄ NA GRANICACH
CHODZĄCE KOCZUJĄ NA GRANICACH

A PΦLAΠΩN

CH0BZACE////K0CZUJA////NA////GRANICACH////
CH0BZACE////K0CZUJA////NA////GRANICACH////

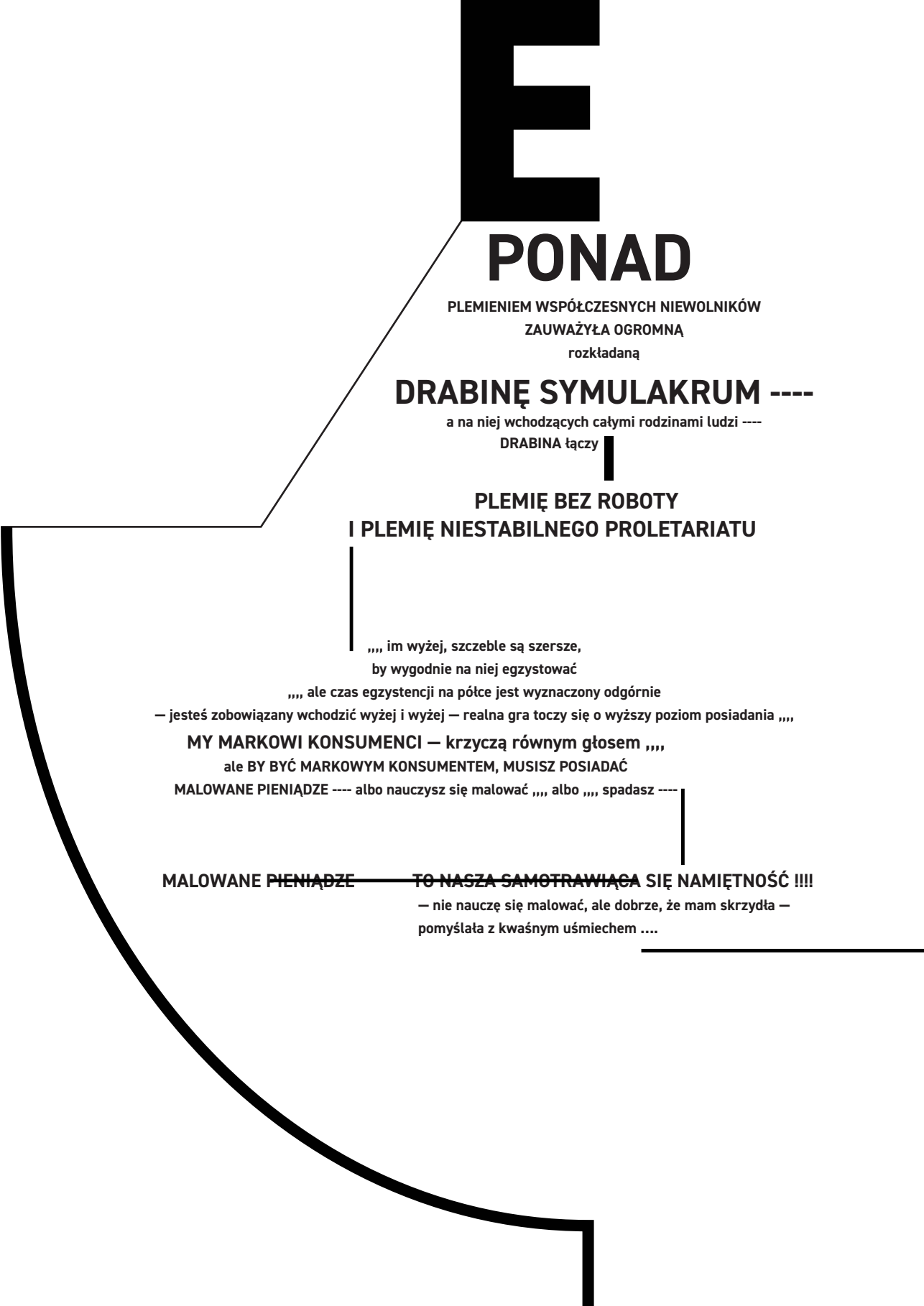


M

LUDZKI CHÓW KLATKOWY W
TRWA

TRYPOLISIE

A GDZIEŚ INDZIEJ
PRZESTAŁ TRWAĆ
W DOMNIEMANEJ
UŻYTECZNOŚCI „„„



E

PONAD

PLEMIENIEM WSPÓŁCZESNYCH NIEWOLNIKÓW
ZAUWAŻYŁA OGROMNĄ
rozkładaną

DRABINĘ SYMULAKRUM ----

a na niej wchodzących całymi rodzinami ludzi ----
DRABINA łączy

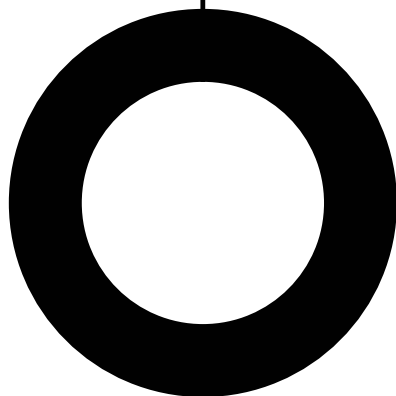
PLEMIĘ BEZ ROBOTY
I PLEMIĘ NIESTABILNEGO PROLETARIATU

,,, im wyżej, szczeble są szersze,
by wygodnie na niej egzystować
,,, ale czas egzystencji na półce jest wyznaczony odgórnie
— jesteś zobowiązany wchodzić wyżej i wyżej — realna gra toczy się o wyższy poziom posiadania ,,,

MY MARKOWI KONSUMENCI — krzyczą równym głosem ,,,
ale **BY BYĆ MARKOWYM KONSUMENTEM, MUSISZ POSIADAĆ**
MALOWANE PIENIĄDZE ---- albo nauczysz się malować ,,, albo ,,, spadasz ----

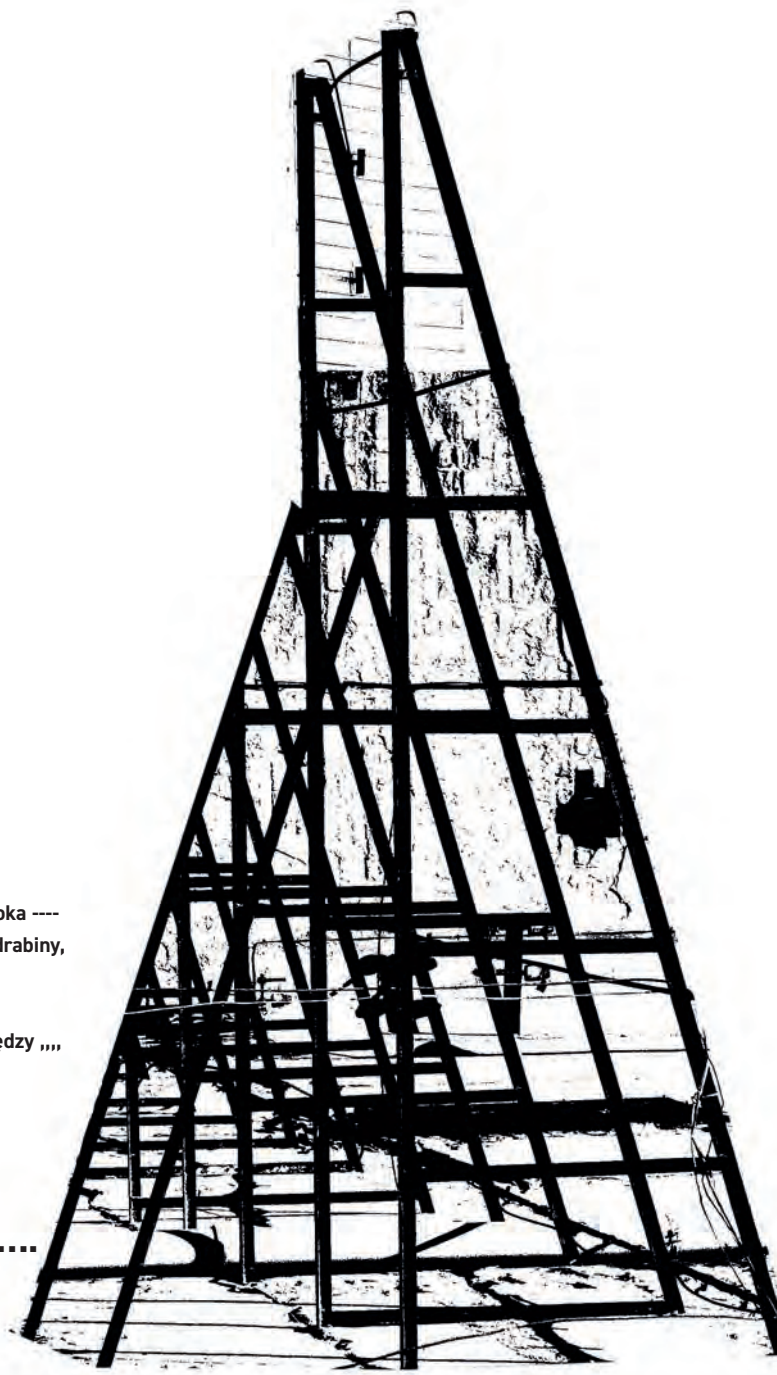
MALOWANE PIENIĄDZE — TO NASZA SAMOTRAWIĄCA SIĘ NAMIĘTNOŚĆ !!!!
— nie nauczę się malować, ale dobrze, że mam skrzydła —
pomyślała z kwaśnym uśmiechem

„„ PLEMIĘ BEZ ROBOTY I PLEMIĘ NIESTABILNEGO PROLETARIATU ””



w tym samym czasie zobaczyła
dwoje młodych ludzi spadających z wysoka ----
niektórzy ciągle trzymali się kurczowo drabiny,
wierząc w siłę swoich mięśni
inni mozolnie wchodzili wyżej,
dzięki umiejętnościom malowania pieniędzy „„,
a jeszcze inni — ci z dołu,
z terenu czuli ZAZDROŚĆ
o miejsce na
drabinie —

to MY LUDZIE ODPADY



w każdym plemieniu
są kręgi buntowników ----
mieszają się samoistnie ,,,
bo co ich łączy?
doświadczenie PTSD
na wolnych polach wykluczania ,,,
Brunatna zobaczyła kłęby dymu,
a w nich tańczących ----
i wówczas odczuła muzykę
na włosach odnóży

KOBIETY **SAMO**
REALU

Z BAGNETEM NA **BRON**

PRZECIW

KRZYSIOM

PEDOFILO



TO R.U.T.A
SZCZEKAJĄCĄ PRAWDĄ
Z CZARNYCH PROSTOKĄTÓW
EMOCJA LEJE SIĘ STRUMIENIEM
PSYCHA OBGRYZA ZŁO
POTEM
RZYGAM
DŁUGO
RZYGAM
RZYGAM
CYKLICZNIE
HISTORIA SPERMY
WYTARTĄ O CZARNĄ SZMATĘ

Dwa Korowody maszerują obok siebie,
dzieli ich tylko suchy rów melioracyjny ,,,
na pierwszy rzut kalejdoskopowego oka są takie same,
prócz ich kierunków
jeden kroczy w stronę Terenu,
drugi ku szlabanowi oddzielającemu Teren od Domu ,,,
kiedy Mucha zniżyła lot,
okazało się,
że w Korowodach idą lalko-ludzie ,,,
poczuła ich strach na swoich stopach,
a na czułkach niemoc w beznadziei —
wtedy DOSTRZEGŁA różnice

— to WIARA —

jedni maszerują bez wiary w bóstwa nadrzędne,
wierzą w koniec człowieka
to Korowód lalko-ludzi wygnanych
z domu nienawiści ,,,
to OSZUKANE KALEKI EMOCJONALNE,
smutni nienawistnicy — bez różnicy,
czy to MĘSKA,
CZY TO DAMSKA PŁEĆ
— ZABAWY JUŻ
NIE BĘDZIE



WIARA

BYĆ --

kierujący się w stronę Bramki
— to WIERNI, którzy aspirują
do bycia lalką nienawistną i zapłącą,

by BYĆ

wywodzą się z każdego plemienia

— to ofiary aspirujące

zależni i podatni ,,,,

mówiono im,

że WYSTARCZY

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

I STAWILI SIĘ O PEŁNEJ GODZINIE
PRZED PLUTONEM DUMNYM
I NOWOCZESNYM,
Z HISTORIĄ NARODOWĄ
OBEZNANYM
I W RADYKALIZMIE
USTANOWIONYM ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

BYĆ ----

to oni siedzą na Bramkach ----
I Z POMOCĄ ZAUFANYCH MEDYKÓW,
BADAJĄCYCH WPŁYW KATECHOLAMINY
NA ORGANIZM,
WSPÓLNIE ZDECYDUJĄ,
KTO BĘDZIE UŻYTECZNĄ LALKĄ W DOMU,
A KTO WRÓCI W PIELESZE PLEMION ----
ALE POWRÓT ZAWSZE BYŁ TRAGICZNY
— WIĘC KOCZUJĄ I ŻEBRZĄ
PRZY TRASIE ,,, BRUNATNA KOCZUJE Z NIMI
JUŻ KOLEJNY DZIEŃ ,,,
ŻEBRAĆ NIE POTRAFI

,,, BRAMKA ,,,

ሥራ ሥራ ሥራ ሥራ

ፍጥነት ሥራ

ጠቅላይ ሥራ

ጠቅላይ ሥራ

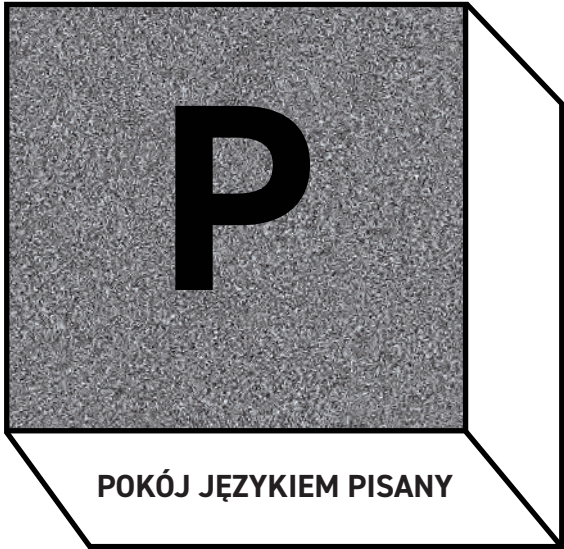
ጠቅላይ ሥራ

ጠቅላይ ሥራ

ጠቅላይ ሥራ

ጠቅላይ ሥራ





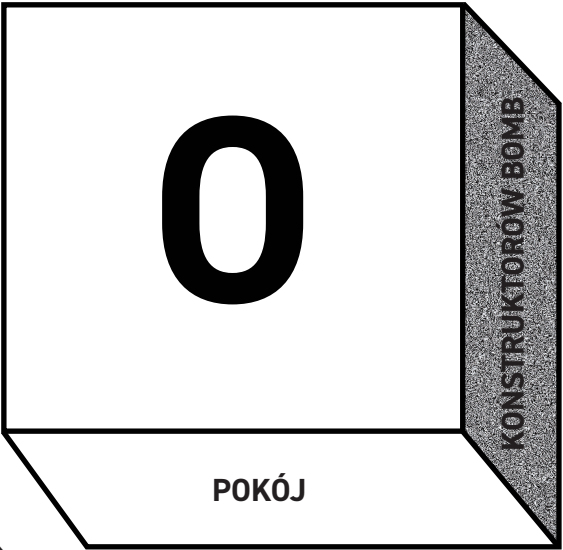
BEZ

BEZ

BIEGI

NIENAWISTNIKÓW

BEZCELOWE BIEGI NIENAWISTNIKÓW

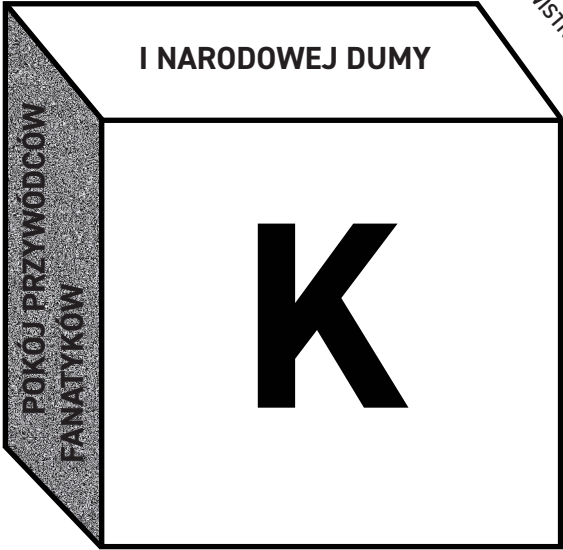


BEZ

BEZCELOWE BIEGI NIENAWISTNIKÓW

BEZCELOWE

BEZCELOWE BIEGI NIENAWISTNIKÓW



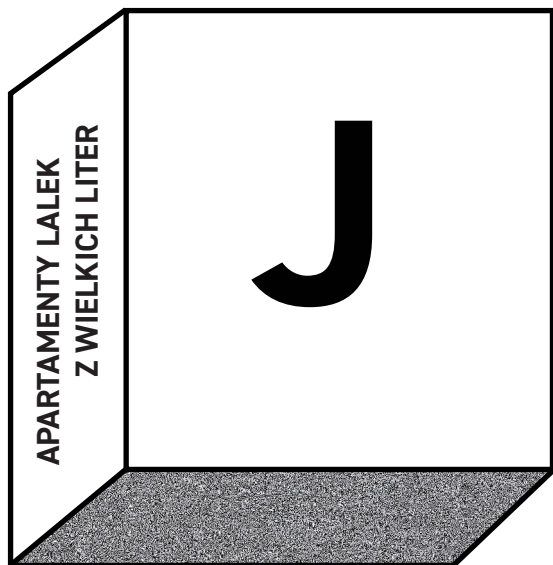
BIEGI

BEZCELOWE BIEGI NIENAWISTNIKÓW

BEZCELOWE BIEGI

BEZ
NIEAWISTNIKÓW

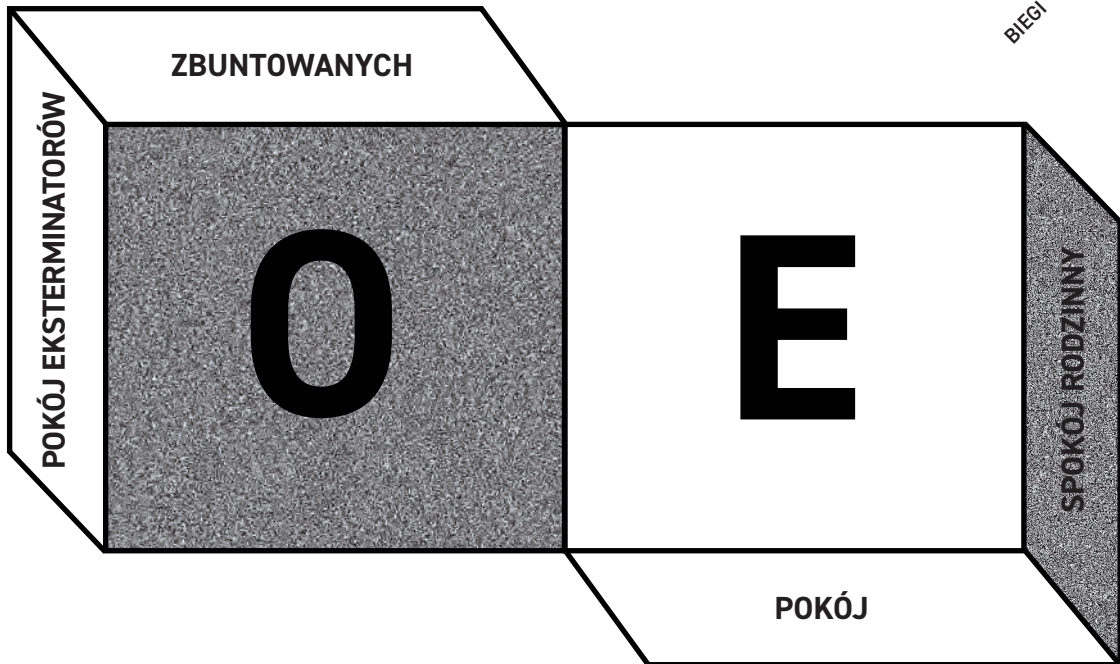
BEZCELOWE



BEZ

BEZCELOWE BIEGI NIEAWISTNIKÓW

BIEGI



BEZ

BEZCELOWE BIEGI NIEAWISTNIKÓW
NIEAWISTNIKÓW

BEZ

BEZ

BEZ

NIEAWISTNIKÓW

Dom Lalek Nienawistnych

samowolnie przeleciała obok kasy i wleciała do domu
---- krótką chwilę udawała, że jest skulonym tygrysem,
a czasem pozakrywany smokiem ,,,, do momentu,
kiedy znalazła grudy cukru w rogu korytarza ,,,,
dzięki nim z nową siłą wleciała w głąb domu ---- a tam

duszący smród przypalonych ziemniaków
i starego, przesmażonego mięsa
łączy się z potem brudnych ciał,
biegną przed siebie w pozornym chaosie ,,,,
prawa,
lewa,
skręt,
wyskok,
szybki bieg ,,,,
stop ,,,,

nagle głos
z głośników
nakazuje:

- WIELKA POLSKA



J E B A C
P E J S Y
/ P S Y

— łyk wódki
i liżemy podłogę
brudy wkładamy
za majty

raz

dwa

raz

dwa

raz

ta z prawej na czworakach,

a ten z lewej czołga się —

robią za sprzątaczkę, których teraz bardzo brak

ROZGRZEWKA ARMII ŻOŁNIERZY I ŻOŁNIEREK TRWA dzień i noc

POD SZTANDAREM SILNEGO PRZEDRAMIENIA Z MIECZEM ----

ci, którzy nie szorują, jednym głosem wołają

WIELKA POLSKA KATOLICKA ----

A POTEM ---- REGULARNY RADYKALIZM ----

I OD NOWA ---- łyk wódki i liżemy podłogę

— brudy wkładamy za majty

nuda treningu zmusiła Brunatną do zmiany myślenia

kolejny raz wykiętkowała w niej szczątkowa ciekawość —

co jest za zamkniętymi drzwiami korytarza?

KATOLICKA

— — — —



ANTY
JUDE

wszystkie

drzwi

korytarza

okazały

się

szczelnie

zamknięte

podobno

nawet

Brunatna

tam się

nie

wciśnie

PSYCHO

FLANS



Wszelkustkile

Wszelkustkile

Wszelkustkile

pokoje są Zamkniętą Strefą
Brunatna nic z tego
nie rozumiała ----
wolność ma ograniczenia ????
na pewno nie dla much
— myślała buńczucznie

jednak posmakowanie
tajemnej wiedzy
okazało się prawie niemożliwe ,,,
więc pokątnie dowiedziała się
o Muchach Stalkerach ----

to one mogły bezszczegółowo
opowiedzieć Brunatnej,
co jest za wszystkimi
drzwiami korytarza ----
ów schemat uruchomił
jej wyobraźnię ----

[illegible]

1. MOWA, NINAWASTA, WYBZYU CZLANU !!

TYLKO POZOLNIĘ

ՀԱՆՐԱՊԵՏՈՒԹՅԱՆ ՄԻՋՀԱՆՐԱՊԵՏՈՒԹՅԱՆ

ሥነ ፎካል ግንዛቤ ዕድል

[illegible]

40 5 MILLION DOLLAR TELEVISION

~~~~~ A ☉ N ZLZL Y ZL Y 0000

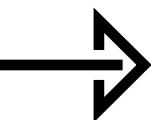
[illegible]

○○○○ ㊤ ○ ○ ○ ○

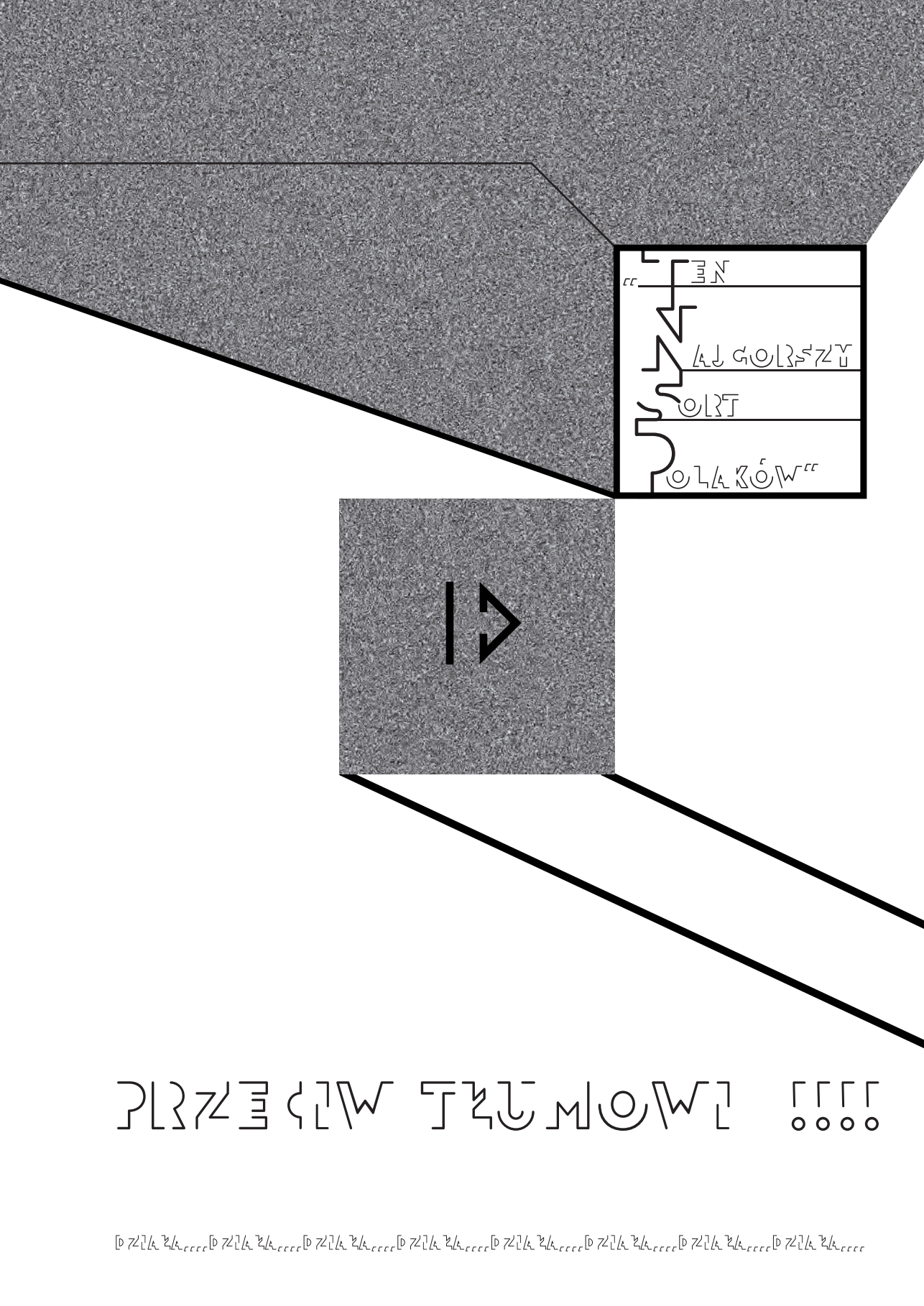
[illegible]

..... תרצ"א נסמל ע"פ ד' ז' ע"ה .....  
 .....

# AN UNPUBLISHED HISTORY OF THE



$[DZ] / \Lambda \cong [DZ] / \Lambda$



PLEASE CLW TALK MOW! !!!







[illegible]

- [illegible]

W131374,  
W 151510 / 4 M 315 / 4 1172 M

Ἰὺλῳ Κτῶλῳ ?

ፊልሞን ማርያም  
ጋሪጃኖቻችንን ያገኙ  
ጊሮቻችንን ለሰላም

[illegible]



ጋረጊጃ ርዝታዎች ስለ ያሳዩት

ግንኙነቱን ለማረጋገጥ ማረጋገጥ ይቻላል

የወጣት ሰነድ

~~~~~

ርዝታዎች ስለ ያሳዩት ስለ ያሳዩት

~~~~~

ጋረጊጃ ርዝታዎች ስለ ያሳዩት

~~~~~

የወጣት ሰነድ ስለ ያሳዩት

~~~~~

የወጣት ሰነድ

~~~~~

ስለ

~~~~~

የወጣት ሰነድ ስለ ያሳዩት

~~~~~

የወጣት ሰነድ ስለ ያሳዩት ስለ ያሳዩት

~~~~~

የወጣት ሰነድ ስለ ያሳዩት

~~~~~

የወጣት ሰነድ

~~~~~

የወጣት ሰነድ ስለ ያሳዩት



ᑦᑦᑦᑦ  
ᑦᑦᑦᑦ ᑦᑦᑦᑦ ᑦᑦᑦᑦ

ᑦᑦᑦᑦ  
ᑦᑦᑦᑦ ᑦᑦᑦᑦ

ᑦᑦᑦᑦ  
ᑦᑦᑦᑦ ᑦᑦᑦᑦ ᑦᑦᑦᑦ ᑦᑦᑦᑦ

ᑦᑦᑦᑦ  
ᑦᑦᑦᑦ ᑦᑦᑦᑦ ᑦᑦᑦᑦ

ᑦᑦᑦᑦ  
ᑦᑦᑦᑦ ᑦᑦᑦᑦ

ᑦᑦᑦᑦ  
ᑦᑦᑦᑦ ᑦᑦᑦᑦ

ᑦᑦᑦᑦ  
ᑦᑦᑦᑦ ᑦᑦᑦᑦ

ᑦᑦᑦᑦ  
ᑦᑦᑦᑦ ᑦᑦᑦᑦ ᑦᑦᑦᑦ ᑦᑦᑦᑦ

ᑦᑦᑦᑦ  
ᑦᑦᑦᑦ ᑦᑦᑦᑦ ᑦᑦᑦᑦ ᑦᑦᑦᑦ

ᲢᲣ ᲕᲟᲗ

PLZYWÓD DÓW FLANTYKÓW

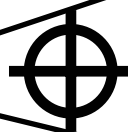
2 NARDOUWEL DUMY

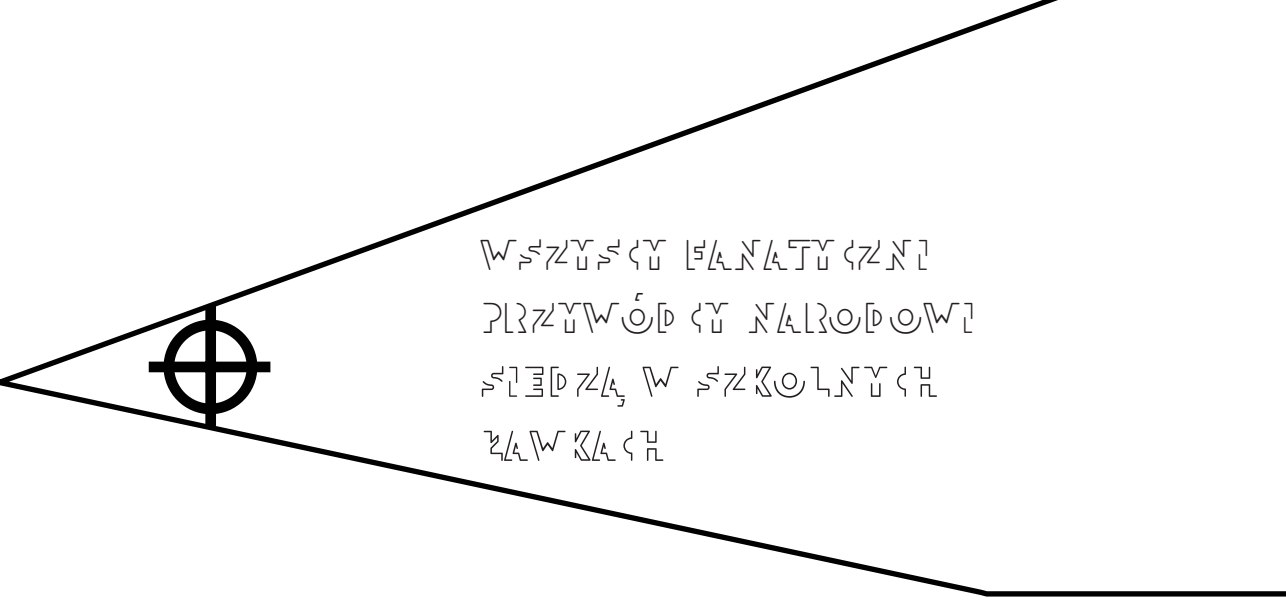
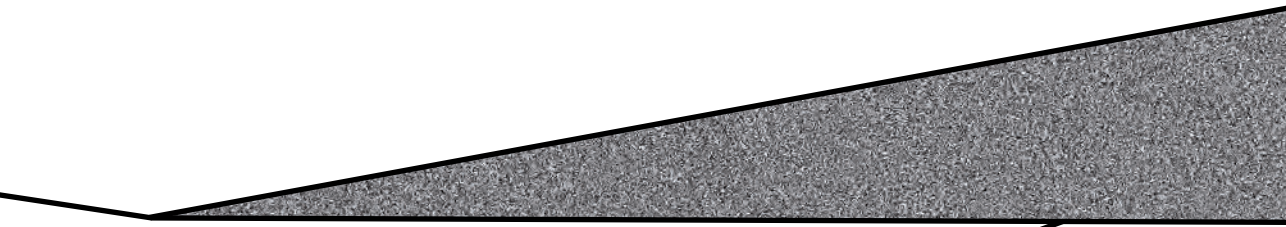
לְכָל עַם יִשְׂרָאֵל

[illegible]

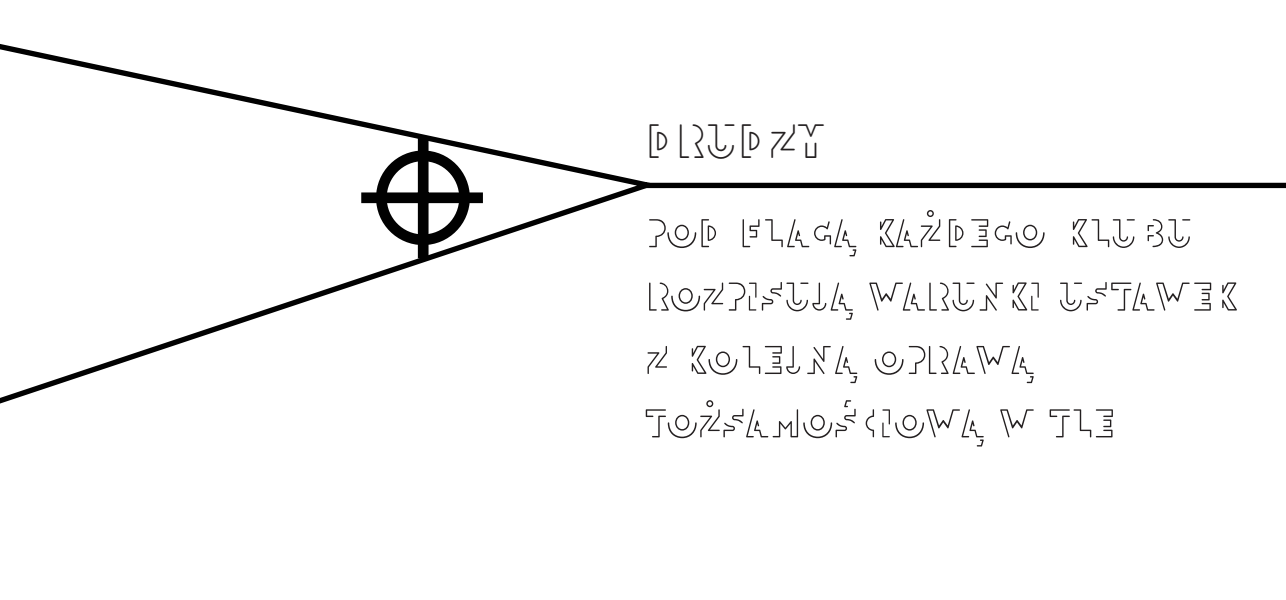
51373 41

ፕሮ ፖሊዘርና ማህተም ማረጋገጫ ሪፖርት  
ለገጠላው ማረጋገጫ



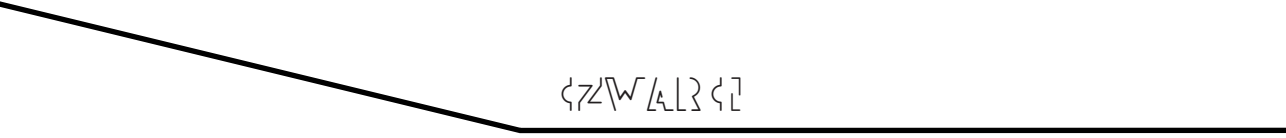


ወደፊት ለፊት የሚሄድ ሕግ  
በሕግ የሚታወቅ ሕግ ስለሚታወቅ  
ሕግ የሚታወቅ ሕግ ስለሚታወቅ  
ሕግ የሚታወቅ ሕግ ስለሚታወቅ



በሕግ የሚታወቅ ሕግ

በሕግ የሚታወቅ ሕግ ስለሚታወቅ  
በሕግ የሚታወቅ ሕግ ስለሚታወቅ  
በሕግ የሚታወቅ ሕግ ስለሚታወቅ  
በሕግ የሚታወቅ ሕግ ስለሚታወቅ



ሕግ የሚታወቅ ሕግ

ወደፊት ለፊት የሚሄድ ሕግ ስለሚታወቅ  
በሕግ የሚታወቅ ሕግ ስለሚታወቅ  
በሕግ የሚታወቅ ሕግ ስለሚታወቅ  
በሕግ የሚታወቅ ሕግ ስለሚታወቅ

ᲢᲟ ᲕᲟᲗ

ᲕᲟᲗ ᲕᲟᲗ ᲕᲟᲗ

ᲕᲟᲗ ᲕᲟᲗ ᲕᲟᲗ ᲕᲟᲗ ᲕᲟᲗ ᲕᲟᲗ





ወ ስጦታ ስጦታ ስጦታ ስጦታ  
- ስጦታ ስጦታ ስጦታ -  
- ስጦታ ስጦታ ስጦታ ስጦታ ስጦታ -  
ወ ስጦታ ስጦታ ስጦታ ስጦታ  
ስጦታ ስጦታ ስጦታ ስጦታ ስጦታ  
ስጦታ ስጦታ ስጦታ ስጦታ ስጦታ  
ስጦታ ስጦታ ስጦታ ስጦታ ስጦታ  
ስጦታ ስጦታ ስጦታ ስጦታ ስጦታ  
ስጦታ ስጦታ ስጦታ ስጦታ ስጦታ  
ስጦታ ስጦታ ስጦታ ስጦታ ስጦታ

ስጦታ ስጦታ ስጦታ ስጦታ ስጦታ ስጦታ ስጦታ ስጦታ ስጦታ ስጦታ

**„„„ APARTAMENTY LALEK  
Z WIELKICH LITER „„„**

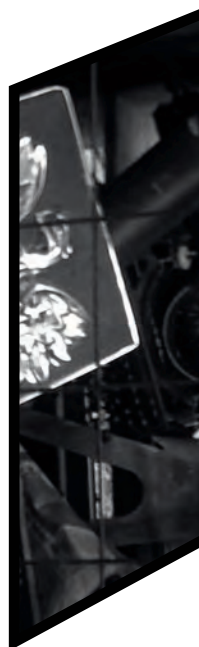


**z nudą leciała długo na poziomie chłodu  
---- tylko tak była w stanie  
określić wysokość lotu ----  
z pewnej odległości zobaczyła  
jarzące ekrany „„„  
podleciała bliżej „„„  
w niebieskiej poświacie trwa walka  
między:**



**Atlantyckim Mizoginem przy jednym ekranie,  
a przy drugim Carem KGB ----  
walcząc ze sobą, grają na playstation ....  
dołączył się szczeniak dynastii Północnokoreańskiej  
---- spokój pozoruje Cesarz Kraju Środka ----  
chciejstwo innych, tych pomniejszych o możliwość gry,  
zmienia się w pyskówkę ....  
krótkowzroczni zachodni Wyspiarze Brexitowi,  
Le i Pen, Madziar wraz ze zmyślnym Pe i eS biorą się za bary ....  
po chwili uświadamiają sobie, że każdy ma swój teren,  
każdy ma swój dom ---- i każdy ma pomniejsze playstation ....  
i może WYGRAĆ !!!!  
władzę na własnym terenie i we własnym domu ----  
transmisja działa .... wyświetlana o pełnej godzinie we wszystkich  
dostępnych środkach przekazu .... wszędzie ---- zawsze ----  
to rozrywka rozwijająca .... jeszcze wyżej są szklane apartamenty,  
kiedy nie grają ---- są tutaj ---- bo „wystarczy być” ----  
zobaczyła ich krzywe myśli, wiało tam pustym banałem w jednym celu  
— UTRWALENIA WŁADZY — to ważny czynnik względnego spokoju ----  
zauważyła też, że Natura Wielkich  
to Posiadanie Wiedzy o Lalkach Mniejszych ,,,,**

**puchną  
z każdą gigainformacją  
wiedza o wszystkich numerach stanika,  
buta, peselu lub konta ,,,,  
wiedza o namietnościach i nałogach ,,,,  
niechęci również tam jest ,,,,  
słowem WSZYSTKOŚĆ**



Brunatna zbyt długo obserwowała  
naukę tresury przez taną propagandę ,,,  
może dlatego, kiedy lalki spały,  
smakowała ich kwaśny pot ....

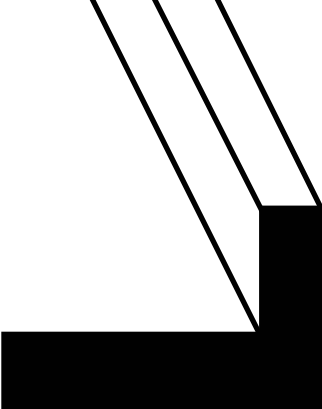
**jednak lekceważone małe okazały się  
nader pojętne,  
a stąd już blisko do zemsty  
w imię wiary dobrej zmiany ....  
dlatego drzwi w pokoju  
„Eksterminatorów zbuntowanych”  
otworzyły się jako pierwsze ----  
Rach Ciach i nie ma  
GDAŃSKIEJ DUŻEJ LALI,  
a światełko zniknęło na niebie ----**



~~~~ BĘZTYTUŁ 5 ~~~~

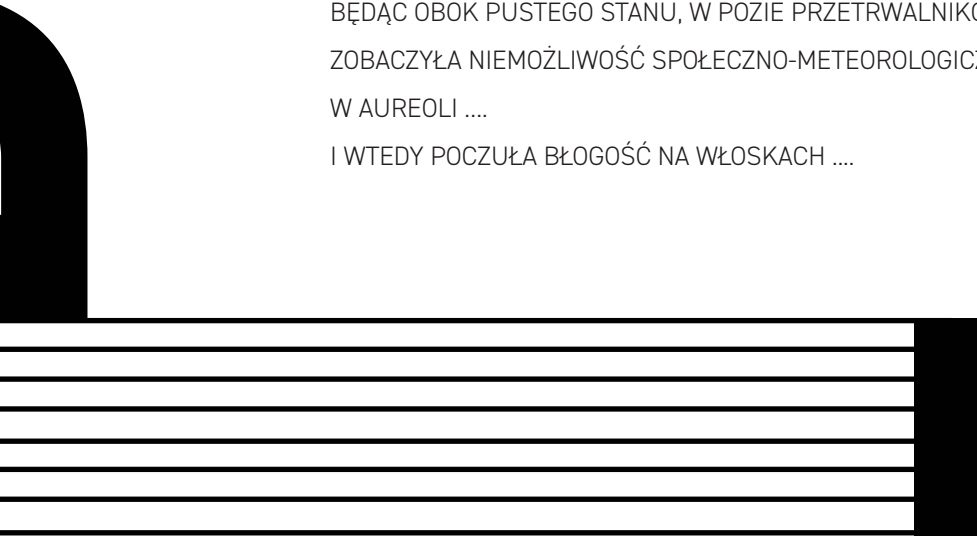


mała lala puka do drzwi kamienia —
ale kamień nie ma drzwi
to PRZECIEŻ dziecinnie proste
— STANIE SIĘ KAMIENIEM



**A TUŻ ZA DRZWIAMI
W ROZKROKU ZA DUŻYM
STOI AUTORYTATYWNA ANARCHIA
.... I CZEKA**

NAGLE, BEZ SZCZEGÓLNEJ PRZYCZYNY,
BRUNATNA ZOSTAŁA WYCIĄGNIĘTA ZA SKRZYDŁA
NA ZEWNĄTRZ DOMU ,,,,
W RAMACH ZMIANY CZYSTOŚCI NARRACJI
STAŁA SIĘ POZORNĄ PRZESZKODĄ
BĘDĄC OBOK PUSTEGO STANU, W POZIE PRZETRWAŁNIKOWEJ
ZOBACZYŁA NIEMOŻLIWOŚĆ SPOŁECZNO-METEOROLOGICZNĄ
W AUREOLI
I WTEDY POCZUŁA BŁOGOŚĆ NA WŁOSKACH





ዋ ምዝገባዊ ምዝገባዊ ምዝገባዊ

ምዝገባዊ ምዝገባዊ ምዝገባዊ
ምዝገባዊ ምዝገባዊ ምዝገባዊ

..... ምዝገባዊ ምዝገባዊ

..... ምዝገባዊ ምዝገባዊ

..... ምዝገባዊ ምዝገባዊ

..... ምዝገባዊ ምዝገባዊ

ምዝገባዊ ምዝገባዊ ምዝገባዊ ምዝገባዊ

.....

[illegible]

○○○○

.....



.....

ረዕሰ ሚኒስትሩ

ፖሊስ ፕሮጀክት

የአፍሪካ ሚኒስትሮች

የ ሚኒስትሮች ምክር ቤት

.....

አ ሚኒስትሩ ሚኒስትሩ

ሚኒስትሩ ሚኒስትሩ

ሚኒስትሩ ሚኒስትሩ

ሚኒስትሩ ሚኒስትሩ

[illegible][illegible]





Polecane lektury

Judith Butler,
*Walczące słowa. Mowa nienawiści
i polityka performatywu*,
Wydawnictwo Krytyki Politycznej,
Warszawa 2011

André Glucksmann,
Rozprawa o nienawiści,
Czytelnik, Warszawa 2008

Iwona Jakubowska-Branicka,
*O dogmatycznych narracjach.
Studium nienawiści*,
Wydawnictwo Trio, Warszawa 2013

Catherine Malabou,
*Ontologia przypadłości. Esej
o plastyczności destrukcyjnej*, seria
Miniatury Filozoficzne, Warszawa 2017

Lech M. Nijakowski,
*Mowa nienawiści w świetle teorii
dyskursu*, w: *Analiza dyskursu
w socjologii i dla socjologii*,
red. Anna Horoltes,
Wydawnictwo Adam Marszałek,
Toruń 2008

David Ost,
*Kłęska solidarności. Gniew i polityka
w postkomunistycznej Europie*,
Muza, Warszawa 2007

Spis treści

CZĘŚĆ 1 | PRZYPADŁOŚCI RÓWNOLEGŁE

- ,,, Światy pochodnikowe ""
- ,,, Patrząc na dom w pusto-stanie ""
- ,,, Echo w chaosie ""
- ,,, Beztytuł 1 ""
- ,,, Beztytuł 2 ""
- ,,, Beztytuł 3 ""
- ,,, Skaczemy jak kaczki ""
- ,,, Morze ludzkie krzyczy ""
- ,,, Blokada ""
- ,,, Czas na senny koszmar ""

CZĘŚĆ 2 | PUSTOSTAN NIENAWIŚCI (DOM I TEREN)

- ,,, Inauguracja ""
- ,,, Meta z morfozą gra ""
- ,,, NE-NA-VIDĚTI* ""
- ,,, Skóra domu ""
- ,,, Pod pazurem definicji ""
- ,,, Między W a I ""
- ,,, Plemię bezdomnych ""
- ,,, Plemię homoseksualne ""
- ,,, Plemię żeńskie ""
- ,,, Plemię innych/obcych ""
- ,,, Uchodzące ""
- ,,, Plemię współczesnych niewolników ""
- ,,, Plemię bez roboty i plemię niestabilnego proletariatu ""
- ,,, Kręgi buntowników ""
- ,,, Bramka ""
- ,,, Dom Lalek Nienawistnych ""
- ,,, Pokój językiem pisany i mową nienawistną wykrzyczany ""
- ,,, Pokój konstruktorów każdej z bomb ""
- ,,, Przechodni pokój eksterminatorów zbuntowanych ""
- ,,, Pokój przywódców fanatyków i narodowej dumy ""
- ,,, Pokój/spokój rodzinny ""
- ,,, Apartamenty lalek z wielkich liter ""
- ,,, Beztytuł 5 ""

CZĘŚĆ 3 | W PRZESTRZENI DIALOGU

- ,,, Beztytuł 6 ""

++++

Polecane lektury

**nenaviděti* – w języku prastowiańskim niechęć do widzenia zjawisk różnorakich

Postówie

Książka artystyczna Karoliny Wiktor, którą oddajemy w Państwa ręce, to kolejna odsłona projektu *Pusto-stan nienawiści*. Jego premiera miała miejsce w 2018 roku, gdy na zaproszenie Festiwalu Łódź Czterech Kultur artystka zrealizowała w kamienicy Pinkusa wystawę pod tym samym tytułem (kuratorka: Eliza Gaust). Pomysł, aby przenieść wizualny i przestrzenny poemat Wiktor w inne medium wydał się nam idealnym ciągiem dalszym tej pracy. Od kilku lat w swoich realizacjach artystka na pierwszym miejscu stawia słowo, które staje się częścią jej wyobraźni plastycznej i doskonałym narzędziem uwrażliwiającym odbiorcę. Jej debiutancka książka – poemat wizualny *Wołgą przez Afazję* (2014) – prowadziła nas przez kraj, którego obywatelką została „nagle i bez ostrzeżenia”. W tym samym roku artystka zorganizowała we współpracy z Zachętą pierwszą konferencję Kultura i Neuronauka, inicjując dialog między pozornie bardzo odległymi światami. Siła jej działań wynika z umiejętności przełożenia osobistych doświadczeń na własny język artystyczny oraz skutecznego wciągnięcia w tę przestrzeń widzów i czytelników.

W *Pusto-stanie nienawiści* Karolina Wiktor znów dzieli się z nami swoją wrażliwością, choć prywatna perspektywa zamienia się tu w szersze spojrzenie społeczne i polityczne. Artystka jest buntowniczką, zaś niezgoda na stan dzisiejszego świata przybiera formę poetyckiego tekstu zderzonego z obrazami zaczerpniętymi z otaczającej nas rzeczywistości. Ostateczny kształt tekstowo-wizualnej narracji książki to efekt współpracy autorki z graficzką Agnieszką Ziemińską. A sama publikacja wpisuje się w ramy Roku Antyfaszystowskiego – oddolnej inicjatywy instytucji publicznych, organizacji pozarządowych, ruchów społecznych i samodzielnych kolektywów, zorganizowanej w 80 rocznicę wybuchu II wojny światowej. Karolina Wiktor w swoim projekcie wskazuje współczesne zagrożenia i punkty zapalne prowadzące do „stanu nienawiści”. Jako obywatelka sensu stricto.

Marta Miś

odtad
bylo dobre ze
naniby

DZIĘKI PLĄTONOGIEJ EWOLUCJI

nieza bezsenność została

zaopatrzona w narzędzia, które
otwierają szeroko okna na przestrzeń zsięciowaną

stała owym, rozpiętkim
po polu pozostawczym

ostatnie szlaki mające na horyzoncie

zmiennie się przepływającej informacji

między

szukając miejsca

stałam się kluczem do świata

dziś GRA

młoda WŁASNOŚĆ z INWIGILATOREM

PUCHAR GLOBALNEJ CIUCUBABY

głośnie miłsk
w szczytach połączonych
gruchala, wata, wrył
na siebie naczajem

wszysty

nagle wrzask
nagle trzask
za długi ogon wiatr
zebrał dźwiękowe

wszystych

na nigdy

WĄŻNOŚĆ

WYŁ

NIEKON

RZECZYWISTOŚĆ

wystawa

Karolina Wiktor

PUSTO-STAN NIENAWIŚCI

kamienica Pinkusa

ul. Zielona 8, Łódź

10–17 września 2018

kuratorka: Eliza Gaust

Wystawa Karoliny Wiktor to kontynuacja jej wcześniejszych prac — alfabetu Brakującej Czcionki i poematu wizualnego. Artystka konsekwentnie wprowadza odbiorców w swój świat, poskładany na nowo po kryzysie ciała — udarze, w efekcie którego trafiła do Krainy Afazji. Dekonstruuje istniejący alfabet i konstruuje swój własny, składający się z liter Brakującej Czcionki, tworząc nowe formy (grafiki, ikonografiki, poezję), przybliża odbiorcom sposób postrzegania i odczuwania rzeczywistości w stanie afazji. Jest także baczna obserwatorką otoczenia, w którym najbardziej fascynuje ją to, co nieoczywiste i na pozór nieistotne. Wchodzi w bramy zaniedbanych podwórek, zagląda przez szczeliny, rejestruje, fotografuje i opisuje. Efektem jest projekt zaprezentowany w Łodzi — *PUSTO-STAN NIENAWIŚCI*. Wystawa-instalacja, na którą złożyły się liczne i różnorodne wizualia (fragmenty poematu, teksty graficzne, ikonografiki, fotografie), wynika z patrzenia na świat pełen nienawiści dominującej we wszystkich sferach przestrzeni, prywatnej i publicznej. To reakcja Karoliny Wiktor na to, co się dzieje — jej niezgoda i chęć buntu:

Bezpośrednią inspiracją II części poematu wizualnego — *Dom nienawiści* — jest rzeczywisty pustostan, który zauważyłam na Marymoncie w Warszawie — na jego fasadzie widniał napis — NIENAWIŚĆ ---- po kilku latach wróciłam do tych zdjęć.

Narósł we mnie bunt niewiedzy Kiedy rzeczywistość, w której przyszło nam żyć, zmieniła się diametralnie — na poziomie politycznym, społecznym, ale również jednostkowo-emocjonalnym. Dlatego w tekście próbuję zrozumieć sens słów nienawistnych, ich zachowań ---- zmapować kawałek świata, który wymyka się regułom ---- a który coraz bardziej nas zmienia jako społeczeństwo.

W konsekwencji wewnętrznego buntu powstała realizacja nieoczywista, nielinearna, łącząca w sobie różne formy i komunikaty. *PUSTO-STAN NIENAWIŚCI* to praca *site-specific*, korespondująca z zastaną przestrzenią, ingerująca w nią mocnym przekazem, a jednocześnie akceptująca ją taką, jaka jest.

Wystawa była prezentowana w miejscu charakterystycznym i historycznie ważnym dla Łodzi – w piwnicach zabytkowej kamienicy Mieczysława Pinkusa i Jakuba Lendego, stojącej na rogu ulic Tadeusza Kościuszki i Zielonej. Piwnica tego pięknego, dziś nieco zaniedbanego i opuszczonego domu, posłużyła jako labirynt dla zbudowania dramaturgii poematu wizualnego. „Skóra domu” pozostała oryginalna, z naniesionymi na nią fragmentami, wycinkami, rzeczami skonstruowanymi i znalezionymi. Piwniczny labirynt był przeznaczony nie tylko do patrzenia, ale także odczuwania. Odbiór wystawy polegał nie tylko na wizualnej percepcji, ale przede wszystkim stał się przeżyciem – angażującym i uczestniczącym.

Artystka przeniosła nas do „Domu Lalek Nienawistnych”, w którym umieściła rozmaite plemiona: żeńskie, homoseksualne, bezdomnych, współczesnych niewolników, uchodzących i innych/obcych. A więc tych, którzy z różnych, często nieoczywistych powodów są wykluczani, obarczani stereotypami, dyskryminowani, narażeni na ostracyzm i nienawiść. Obok terytoriów różnych plemion znajduje się obszar wspólny dla wszystkich – rozległy teren ofiar.

Karolina Wiktor konstruuje i dekonstruuje. Upodobanie artystki do ubytków, przerw, wyrw skutkuje oryginalnym stylem artystycznej wypowiedzi. Z komunikatu wybrakowanego tworzy nowy komunikat. Jego sens czasem się zaciera, nie jest do końca czytelny, podobnie jak sensory zaciera i zakłóca wszechobecna nienawiść. Przestrzeń wystawy zyskała swoją dynamikę, wprowadzając nas w świat artystki, wiodąc przez kolejne pomieszczenia i budując coraz więcej nieoczywistości, co wymaga od widza zaangażowania i uzupełniania.

Artystka mówi: „Kiedy wchodzimy do domu nienawiści, wszystko zaczyna się rozpadać i wówczas wchodzi Brakująca Czcionka. Coraz bardziej dominuje i musisz się mocno postarać, żeby to poskładać”.

Eliza Gaust



ΑΙΤΙΩΣ ΤΩΝ ΚΑΤΑΤΟΝ ΧΑΜΟΝΤΙ ΠΛΗ

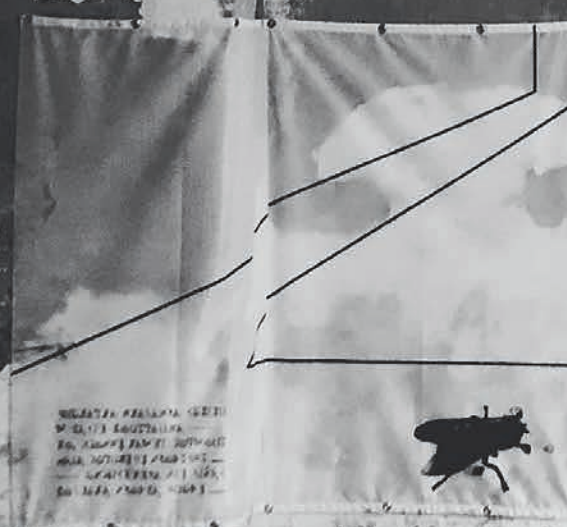
ΜΕΤΕΤΕΛΕΣΤΕ
ΤΟΝ ΟΡΟΝΟΝ
ΑΝΑΜΕΤΕΛΕΣΤΕ

ΤΟ ΠΑΡΑΡΤΗΜΑ
ΑΝΑΜΕΤΕΛΕΣΤΕ
ΤΟΝ ΟΡΟΝΟΝ
ΑΝΑΜΕΤΕΛΕΣΤΕ
ΤΟΝ ΟΡΟΝΟΝ

ΑΝΑΜΕΤΕΛΕΣΤΕ
ΤΟΝ ΟΡΟΝΟΝ
ΑΝΑΜΕΤΕΛΕΣΤΕ
ΤΟΝ ΟΡΟΝΟΝ

ΤΟ ΠΑΡΑΡΤΗΜΑ
ΑΝΑΜΕΤΕΛΕΣΤΕ

ΑΝΑΜΕΤΕΛΕΣΤΕ
ΤΟΝ ΟΡΟΝΟΝ
ΑΝΑΜΕΤΕΛΕΣΤΕ



ΑΝΑΜΕΤΕΛΕΣΤΕ
ΤΟΝ ΟΡΟΝΟΝ
ΑΝΑΜΕΤΕΛΕΣΤΕ
ΤΟΝ ΟΡΟΝΟΝ
ΑΝΑΜΕΤΕΛΕΣΤΕ
ΤΟΝ ΟΡΟΝΟΝ





surrealne myśli

k

a

p

i

w czarnej dupie

q

za szybko



KAROLINA WIKTOR

ARTYSTKA WIZUALNA, AUTORKA, ANIMATORKA SPOTKAŃ WOKÓŁ
KULTURY I NEURONAUKI - KIN.

LAUREATKA NAGRODY KATARZYNY KOBZO W 2017.

W LATACH 2001-2013 TWORZYŁA RAZEM Z ALEKSANDRA
KUBIAK GRUPĘ SĘDZIA GŁÓWNYX. PRACE GRUPY ZNAJDUJĄ
SIĘ W WIELU KOLEKCYJACH M.M. FUNDACJI SIBYLUM,
ZACHĘCIE LUBUSKIEJ MUZEUM SZUKI W ŁODZI ORAZ
W MUZEUM NARODOWYM W WARSZAWIE.

W SIERPNIU 2009. WYNIKU PEKINECIA TĘTNAKA I DWÓCH
UPADKÓW NASTĄPIŁ CAŁKOWITY ZWROT W KARIERZE.

OBECNIE ZAJMUJE SIĘ SZEROKO ROZUMIANĄ POEZJĄ
WRZĄCĄ A OD 2014, TWORZENIEM ARTEJ
EDUKACJNO-KULTURALNEJ KIN, W ZACHĘCIE

NARODOWEJ GALERII SZUKI W WARSZAWIE, W BWA
BĄKUSIŃSKIM INSTYTUCIE KULTURY POLSKIEJ NA UW.
UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM, W SZKOLE PEDAG-
OGICZNEJ, INNYCH INSTYTUCJACH. NACZELNIK IDEI
WSZYSTKICH WARSZATAÓW WYKŁADÓW JEST DIALOG MIĘDZY
KULTURĄ A NEURONAUKĄ, DLA PRZYBLIŻENIA
WIKSPRAWNOŚCI NEUROLOGICZNEJ.

AUTORKA BLOGÓW: WWW.AFAZJA.BLOGSPOT.COM ;
WWW.POEZJIAWIZUALNA.BLOGSPOT.COM, SVOJE DOŚWIADCZENIA
OPISAŁA W KSIĄŻCE POETYCKIEJ „WOLGA PRZED AFAZJĄ”
(WYD. ZACHĘTA, HA'ART 2014)





wydawca:

Zachęta — Narodowa Galeria Sztuki
pl. Małachowskiego 3
00-950 Warszawa

Karolina Wiktor
Pusto-stan nienawiści

teksty, koncepcja układu graficznego, fotografie,
grafiki, Brakująca Czcionka: Karolina Wiktor
projekt graficzny książki i okładki:
Agnieszka Ziemiszewska
kuratorka projektu *Pusto-stan nienawiści* w Zachęcie:
Marta Miś
koordynacja wydawnicza: Dorota Karaszewska
redakcja: Małgorzata Jurkiewicz
druk: Argraf, Warszawa

ISBN 978-83-64714-83-2

© Zachęta — Narodowa Galeria Sztuki,
Warszawa 2019

Teksty i projekt graficzny dostępne na licencji
Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych
samyh warunkach 3.0 Polska

W książce wykorzystano także:

„Między W i A” — fragment fotografii
Andrija Bojarova z serii *Przestrzenie
sakralne*, 2016

„Pod pazurem definicji” — fragment
zdjęcia pracy Pawła Matyszewskiego
Refleksje przyrodnicze 5, 2015

„Apartamenty lalek z wielkich liter”,
od lewej — dwa fragmenty fotografii
Andrija Bojarova z serii *Przestrzenie
sakralne*, 2016; fragment zdjęcia
instalacji Roberta Kuśmirowskiego
Tężnia sztuki, Lwów, 2016

partnerzy:



wydarzenie w ramach:



Pusto-stan nienawiści — **Karolina Wiktor**


ZACHĘTA
